

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

NUMER
21

W całym kraju kosztuje prenumerata:
rocznie **8 zł.**, półrocznie **4 zł.**, kwartalnie **2 zł.**
W Ameryce rocznie **2 dol.** Pojedynczy numer **3 ct.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Argentynie rocznie **5 peso.**
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.

Cena N-ru
20 gr.

Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7.
Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.
Adres na listy, przesyłki, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Anonse cała strona **300 zł.** Wiersz milimetr. (1 łam) **24 gr.**
W tekście i nadesłanych wiersz milimetrowy **70 gr.**

ROK
39

Niedziela, dnia 22-go maja 1927 roku.

BRACIA CHŁOPI!

Ostatni czas przygotowywać delegatów na

Pierwszy Kongres Chłopski

do Warszawy na dzień 5 czerwca r. b.

W dniu Kongresu na dworcach kolejowych oczekiwać będą delegatów nasi przewodnicy z odpowiednimi odznakami i grupami odprowadzać do sali obrad (gmach Cyrku — ulica Ordynacka).

Kongres rozpocznie się **punktualnie o godzinie 10 rano.** Na porządku obrad będą następujące sprawy: 1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydium Kongresu. 3) Powitania. 4) Referat polityczny. 5) Referat organizacyjny. 6) Dyskusja nad referatami. 7) Program Stronnictwa. 8) Wolne wnioski.

Po obradach odbędzie się chłopska manifestacja.

BRACIA CHŁOPI!

Liczny udział Waszych delegatów w Kongresie będzie oznaką Waszej siły i świadomości politycznej. Przybywajcie zatem na Wasze Pierwsze Chłopskie Święto — Kongres Stronnictwa Chłopskiego.

Wszyscy uczestnicy Kongresu zawiadomią niezwłocznie Wydział Organizacyjny Stronnictwa Chłopskiego — Warszawa — Nowogrodzka 27 m. 4.

ZARZĄD GŁÓWNY STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

Zjazd w Krakowie.

Zgromadzenie Delegatów na Kongres z okręgu Krakowskiego, to jest z powiatów: Kraków, Chrzanów, Oświęcim, Biała, Żywiec, Wadowice, Maków, Myślenice, Wieliczka, Bochnia, Nowy Targ, Limanowa, Nowy Sącz, Grybów, Brzesko, Dąbrowa, Tarnów, Pilzno, Gorlice, Jasło, Strzyżów, Ropczyce, Mielec, Tarnobrzeg, Kolbuszowa, Rzeszów, Krosno, Sanok, Brzozów, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Nisko odbędzie się w sobotę dnia 4 czerwca 1927 o godz. 10 w Krakowie w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5.

Przedmiot obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu Okręgowego za ubiegły czas. 2) Sprawozdania Zarządów Powiatowych o wynikach i warunkach organizacji Stronnictwa Chłopskiego w powiecie. 3) Program dalszej pracy politycznej i gospodarczej w okręgu. 4) Wnioski na Kongres. 5) Potwierdzenie legitymacji Delegatów na Kongres. 6) Informacje co do pobytu w Warszawie poza Kongresem (plan zwiedzenia stolicy, noclegi itp.). 7) Plan powrotu z Warszawy.

Powinniśmy tak przygotować wszystko, jak powinno być w sprawnej organizacji.

Zarząd Okręgowy.

Bacność Okręg Krakowski!

Zezwolenia na 33 procent zniżki kolejowej dla wycieczki do Krakowa na 4 czerwca i z powrotem rozsyłamy na ręce następujących przewodników: 1) Karol Drwiega, Sanok. 2) Józef Jurczyk, Krosno. 3) Jakób Madej, Jasło. 4) Leon Gajewski, Zagorzany. 5) Józef Mokrzycki, Stróże. 6) Piotr Wojtuń, Jarosław. 7) Stanisław Janusz, Przeworsk. 8) Franciszek Styczeń, Łańcut. 9) Franciszek Mackiewicz, Rzeszów. 10) Poseł Franciszek Krempa, Dębica. 11) Poseł Józef Berek, Tarnów. 12) Władysław Domagański, Oświęcim.

Zniżkę 33 procent dla wycieczki z Krakowa do Warszawy na 5 czerwca i z powrotem posiada b. minister kolei Stanisław Stączek.

W „Przyjacielu Ludu” na 29 maja podamy dokładny rozkład pociągów i stacji, gdzie się wycieczkowcy zgromadzą i wykupią wspólny bilet wycieczkowy.

Zarząd Okręgowy w Krakowie.

Wniosek na Kongres.

Na podstawie długoletniego doświadczenia doszedłem do przekonania, że tylko taki Sejm będzie dla Polski dobrym przewodniczącym, w którym znaczną, bezwzględną większość będą stanowić **zwia- tli, niezależni, uczciwi rzeczywiście chłopci**, żyjący i pracujący na roli, a mniejszość będzie się składać z rzeczywistych robotników, mieszczan i znacznego zastępu prawdziwie uczonych teoretyków i praktyków w różnych gałęziach wiedzy. Np. na 444 posłów powinno być 260 takich chłopów, 80 robotników, 40 mieszczan, a 64 uczonych profesorów szkół najwyższych, inżynierów, sędziów, (lekarzy i adwokatów jak najmniej) itp. W takim składzie Sejm będzie zdolnym uchylać ustawy, odpowiadające Państwu i narodowi.

Aby taki Sejm wybrać, musi się odpowiednio **zmienić prawo wyborcze.** Teraźniejsze prawo wyborcze, choćby się co chwila wybierało, wyda zawsze tylko taki Sejm jak jest teraz, to jest Sejm agitatorów i karierowiczów, Sejm półinteligencji, Sejm ludzi, którzy interes własny i interes partii stawiają ponad interes państwowy i ludności w sposób szkodliwy tak dla Państwa, jak dla chłopów, robotników i mieszczan. Od prawa wybor-

czego zależy w głównej mierze wynik wyborów — organizacja i agitacja może tylko nieco wpłynąć na rezultat.

Uczciwi, rzeczywiści chłopci pracujący na wsi i żyjący z gospodarstwa mogą tylko w takim razie zwyciężać, jeżeli **okręg wyborczy będzie mały**, taki, jaki zajmuje np. 80 tysięcy ludności, czyli mniej więcej powiat średniej wielkości. Na takiej niewielkiej przestrzeni chłopci się znają, łatwo się im **zgromadzić i porozumieć**, łatwo skontrolować, sprostować i odeprzeć wszelkie błagi, kłamstwa i fałszywe alarmy wyborcze. **Łatwo się chłopom porozumieć co do wyboru kandydata** na posła, łatwo kandydatowi obiecać w ciągu kilku dni wszystkie wsie. Łatwo też wybranemu posłowi chłopu zaopiekować się ludnością na takim małym obszarze, łatwo mu się dowiedzieć i przekonać o wszelkich potrzebach ludności, łatwo wyborcom trafić do posła, łatwo skontrolować, czy spełnia on należycie obowiązki poselskie.

Dopóki będą teraźniejsze wielkie okręgi wyborcze kilkomandatowe, obejmujące po kilka powiatów, dopóty wola chłopska mało znaczy, **dopóty prawdziwi chłopci nie mogą naprawdę uzyskać większości.** Wielkie wielomandatowe okręgi wyborcze są dobre dla agitatorów, dla zarządów partii, oraz dla takich grup społecznych, które dopiero w kilku powiatach mogą nabierać potrzebną do wyboru ilość głosów. Wielkie okręgi wyborcze dobre są dla komunistów, socjalistów, żydów, urzędników, księży, obszarników i kapitalistów przeprowadzających wybory za pieniądze i najętych naganiaczy. Ale dla prawdziwych chłopów i prawdziwych uczonych wielkie okręgi wyborcze są zabójcze, albowiem ani uczciwego niezależnego chłopca, ani człowieka oddającego się nauce nie stać ani na kilkomiesięczne wędrowki agitacyjne, ani na znaczne wydatki z tem połączone w wielkim okręgu wyborczym.

Wszelakie cygaństwo, przekupstwa, szachrajstwa, fałszerstwa itp. dużo łatwiejsze są w wielkim okręgu wyborczym, gdzie trudno prędko skontrolować, niż w małym okręgu, gdzie „**wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi**”.

Wiem, że ani teraźniejszy, ani żaden przyszły Sejm na teraźniejszym prawie wybrany nie zmieni ustawy wyborczej w duchu chłopskim, na małe jednomandatowe okręgi, z głosowaniem na znaną wyborcom osobę, a nie na bezimienną liczbę. Dlatego stawiam na Kongres Chłopski 5 czerwca 1927 następujący wniosek:

1) Stronnictwo Chłopskie żąda jednomandatowych okręgów wyborczych, obejmujących 80 tysięcy ludności i głosowania na kandydatów, a nie na liczbę.

2) Dla zapewnienia Sejmowi sił uczonych fachowców ma być lista centralna czyli państwowa, z której każde stronnictwo otrzyma tylu posłów, ile mu wypadnie według liczby głosów, otrzymanych w okręgach wyborczych.

3) Ponieważ ani teraźniejszy, ani żaden przyszły Sejm takiej ustawy wyborczej nie uchwali, tylko rząd Marszałka Piłsudskiego może ją wydać w drodze dekretu, przeto Kongres Chłopski domaga się udzielenia teraźniejszemu Rządowi odpowiednich pełnomocnictw.

Proszę Delegatów na Kongres, aby się nad tym moim wnioskiem naradzili na zgromadzeniach gminnych.

Jan Stapiński.

Ustawowe wskazówki do Wyborów Gminnych

są już do nabycia w Administracji Przyjaciela Ludu, Kraków, Reformacka 7. Cena 1 Zł. z przesyłką pocztową. — Należytość można przesyłać w znaczkach pocztowych.

Wybory Rad gminnych.

Pilnujcie jak najgorliwiej wyborów gminnych. Pamiętajcie, że Rada gminna dobrana z uczciwych ludzi, z roztropnym, dbałym o dobro ludności wójtem, może gminie przynieść więcej korzyści, niż Sejm i posłowie. Od dobrego wójta i Rady gminnej bierze początek szczęście, albo nieszczęście ludności w gminie. **Najważniejszy jest dobór Rady gminnej**, aby potrafiła doradzić wójtowi i skontrolować gospodarkę gminną, gdyż w przeciwnym razie nawet dobry wójt rychło się popsuje.

Aby zapobiec protestom i przewlekaniu wyborów gminnych, nakazało Ministerstwo rozp. z 4 maja, aby starostowie pilnowali troskliwie całego przebiegu akcji wyborczej i aby w tej chwili zapobiegali zauważonym nadużyciom czy błędom. A więc obowiązani są starostowie: 1) domagać się od wójta zawiadomienia o sposobie wyłożenia list, o wyborze i składzie komisji reklamacyjnej, 2) domagać się przedłożenia jednego egzemplarza obwieszczenia o wyborach, ile tych obwieszczeń, gdzie i kiedy rozlepiono, 3) czy termin do wnoszenia reklamacji, który powinien przypadać na pierwszych ośm dni wyłożenia list, ogłoszono przez plakaty i w inny sposób praktykowany w gminie, 4) by termin wyboru ogłoszony był prawidłowo. W razie zauważenia jakichkolwiek błędów czy podstępów **powinien starosta bieg wyborów wstrzymać i tak poprawić, aby nie było podstawy do protestów**. Każdy wyborca, zauważywszy jakikolwiek błąd czy to w listach wyborczych, czy w obwieszczeniach, w podziale na koła itp., ma prawo i obowiązek natychmiast zawiadomić starostę i żądać wkroczenia. 5) Obowiązkiem starosty jest pouczyć gminę, ilu radnych ma wybrać, z ilu członków ma się składać komisja reklamacyjna, komisja wyborcza, że nie może należeć do komisji sekretarz gminy, który może być użytym tylko jako pomocnicza siła pisarska.

Gdzieby wybrano za małą liczbę radnych, tam akt wyborczy ma być zatwierdzony, a brakujący radni mają być uzupełniający potem wybrani.

Protesty mają być tylko wyjątkowo uwzględniane i to w ten sposób, że choć część wyborów powinna być uznana za ważną, aby przyspieszyć uporządkowanie administracji gminnej.

* * *

Podział na koła wywołuje jeszcze ciągle różne niezrozumienia. Otóż wyjaśniamy na przykładzie.

Obywatele gminy Kapitanówka opłacają np. 3.000 zł. podatków bezpośrednich, a to obszar 600 zł., a 2.400 zł. płacą chłopci, kupcy, rzemieślnicy. Podatek obszarnika, ani księdza się nie liczy. Wpisuje się ich jako wyborców do I koła bez wymienienia podatku. Lista wyborcza ułożona jest według sumy opłacanego podatku i to w dokładnym porządku, zaczynając od największego, a kończąc na najmniejszym. Następnie liczy się od najwyższego opłacającego za porządkiem, aż się doliczy do 800 zł., czyli jednej trzeciej podatków, podkreśla się i to jest I. koło. Następnie liczy się

dalej znowu aż do sumy 800 zł., podkreśla się i to jest II. koło, pozostała część płacąca równie 800 zł. stanowi III. koło.

Każdy obywatel, czy obywatelka, opłacający z jakiejś parcelki choćby jednego grosza podatku bezpośredniego, należy już do III. koła. Do IV. koła należą ci mężczyźni i kobiety z ukończonym 21 rokiem życia, którzy nie opłacają zupełnie żadnego podatku bezpośredniego.

* * *

Wskazówki wydane przez Przyjaciela Ludu są dokładnie zgodne z rozporządzeniami władz. To też związkowcy w każdej gminie powinni się tych wskazówek ściśle trzymać. Są tam i wzory reklamacji, pełnomocnictw itd.

* * *

Także na całym obszarze Kongresówki mają być wkrótce rozpisane wybory nowych rad gminnych i nowych wójtów. Obywatele chłopci szykujcie się do tej najważniejszej, bo podstawowej akcji wyborczej.

Życie chłopskie.

Posłowie Stronnictwa Chłopskiego, dr. Karol Polakiewicz i Marian Cieplak rozpoczęli w Warszawie wydawnictwo nowej gazety tygodniowej pod nazwą „Życie Chłopskie”. Z Nru 1 na 15 maja br. wnosimy, że przybył nam nowy poważny konkurent, bo **gazeta jest doskonale napisana i umiejętnie ułożona**. Zawiera większy artykuł wstępny p. Cieplaka p. t. „Wódz z Ludem — Lud z Wódcem” z podobizną Marszałka, artykuł dra Polakiewicza „Idziemy naprzód”, dalej artykuł „W rocznicę wielkiego czynu”, kilka wierszyków itd. itd., a wszystko razem tworzy naprawdę interesującą gazetę dużą o 16 stronicach. Ale ta konkurencja nie tylko nas nie zastrasza, ani nie smuci, lecz przeciwnie **witamy radośnie nowego współpracownika w rozwoju czytelnictwa chłopskiego i budzeniu rzeszy chłopskiej do życia publicznego i postępu dla pomnażania społecznej siły chłopskiej i państwowej**. Owszem, oby takich konkurentów powstało jak najwięcej, choćby w każdym okręgu, aby czytelnicy chłopci mieli do wyboru jak najwięcej gazet. Każda gazeta, chcąc się utrzymać, musi wyteżać starania o prenumeratorów, czyli **przyczynia się do pomnożenia liczby czytających**. Konkurencja wzajemna zmusza gazety do staranności w doborze treści i wogóle do ulepszeń. A obowiązkiem chłopów jako prenumeratorów jest pilnie baczyć na to, aby gazeta pracowała w duchu Stronnictwa Chłopskiego, dla zjednoczenia rzeszy chłopskiej w jedną siłę polityczną i gospodarczą. **Która gazeta nie popiera Stronnictwa Chłopskiego, tej nie wolno popierać chłopom przez prenumeratę**.

Zarówno wydawcy „Życia Chłopskiego”, jak i treść tej gazety dają nam zupełną gwarancję, że będą pracować dla zwycięstwa idei Stronnictwa Chłopskiego, dlatego „Życie Chłopskie” zasługuje na zaufanie i poparcie z naszej strony. Szczęść im Boże na ciernistej drodze walki o światło i sprawiedliwość, przeciw ciemnocie i nędzy.

Przyjaciel Ludu.

Egzekucja nad ciemnotą.

Działający pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej komitet propagandy czytelnictwa urządził 8 maja na ulicach Warszawy wielki pochód propagandowy na rzecz czytelnictwa p. t.: „Egzekucja ciemnoty”. Pochód, któremu towarzyszyły 4 orkiestry gimnazjalne, składał się z 4 części. Część pierwsza wyobrażała właściwą egzekucję ciemnoty. Za dobosem, wybijającym żalobny werbel, szli dwaj sędziowie w czarnych togach z werdyktem śmierci na ciemnotę. Za nimi u symbolicznej figury w postaci wszystkowiedzącej książki z napisem „Śmierć Ciemnocie” szła, przykuta łańcuchem, skazana na śmierć Ciemnota w postaci potwornej maskary. Za nią pluton egzekucyjny w postaci „żołnierzy-książek” z karabinami i z napisami „Książka zabija ciemnotę” itp.

Druga część pochodu składała się z olbrzymich artystycznie wykonanych kukieł z charakterystycznymi napisami.

Trzecia część wreszcie stanowiła rewia ukostjumowanych instytucji społecznych, utrzymujących biblioteki o charakterze publicznym i zwalczających ciemnotę za pomocą książki. Za instytucjami stołecznymi niesiono transparent z apelem do przyszłej rady miejskiej, aby lepiej pamiętała o bibliotekach, oraz olbrzymią księgę z napisem: „Magistracie, daj złotówkę rocznie na głowę mieszkańca, a Warszawa będzie miała dobre bezpłatne biblioteki”. Po instytucjach warszawskich szły transparenty ogólnokrajowe (PMS, TCL, TSL, TUR i inne).

Czwartą część pochodu otwierała olbrzymia księga, zawierająca apel do samorządów, by pamiętały, iż obowiązkiem ich jest utrzymywać biblioteki publiczne. Za nią szła ogromna kukła w postaci nędzarki-szkieletu, okrytej łachmanami i wyobrażającej stan dzisiejszych bibliotek, pozbawionych opieki samorządu. Kukła ta, wygłaszająca niezmordowanie dowcipne przemówienia, wywoływała nieustanne salwy śmiechu.

Grupa końcowa, wyobrażała sejm w postaci wielogłowego „Polonusa”, niosącego napis: „Wysoki sejm uchwała: każde miasto, każda wieś musi utrzymywać bezpłatne biblioteki publiczne”.

Pochód rozwiązał się przy ulicy Flory, gdzie wśród entuzjastycznych okrzyków „Ciemnota” została publicznie spalona.

W czasie pochodu rozdano 100 tysięcy artystycznie wykonanego znaczka w postaci książeczki z napisem „Najwierniejszy przyjaciel to dobra książka”.

DJABEL Z RADJA.

Ziemia naszych wnuków.

I.

Niestychany rozwój wynalazków, we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego wywołuje wielki i gruntowny przewrót w sposobie życia całej ludzkości i zapowiada zmiany, o jakich się starożytnym mędrcem nie śniło. Jak koniec ubiegłego stulecia stał pod znakiem pary i elektryczności, tak wiek obecny staje pod znakiem innych odkryć epokowych, dających nowe znamie obecnej dobie. Odkrycia te, wynalazki i urządzenia dokonują się teraz w sposób przyspieszony i są tak liczne, że samo śledzenie ich sprawia wielkie trudności, nawet najbardziej dokładnemu i pracowitemu badaczowi. Trzeba mieć mózg wnikający równocześnie w kuźnie naukowe całego starego i nowego świata, kuźnie pracujące szybko i nerwowo i zarzucające urzędy patentowe coraz nowszymi wynalazkami i prośbami o patenty.

Przodują w tej pracy kraje i ludzie, których budowa umysłowa i ustrój społeczny oparty został na zasadzie pracy, wolności i postępu. Pracy nie zwierzającej, ale celowo przemysłowej, wolności ducha, rozwijającej się bujnie jedynie pod tchnieniem miłości Boga i ludzi — a nie szarpiącego się w ogłupiających pętach rzymskiego klerykalizmu, gotowego palić na stosach, lub hamować piekielnym strachem Koperników i Słowackich, — postępu

płynącego z rozwoju oświaty. Oświata, której na imię jest nie sama umiejętność czytania i pisania, ale stałe czytanie, uczenie się i wnikiwanie coraz dal-
sze i we wszystkie dziedziny zwłaszcza warstw najliczniejszych i najbiedniejszych, dla których oświata jest jedynym środkiem ratunku z nieszczęścia, jedyną drabiną wyjścia w górę. My chłopci polscy chowamy najchętniej brak zrozumienia konieczności oświaty za parawan biedy i nędzy dzisiejszej. Niejeden (a może wielka część rzeszy chłopskiej) powiada, że jak się w polu urobi to i sił mu brak do wzięcia do ręki książki czy gazety. Ale to nie siły brak, lecz brak chęci. Po ciężkiej pracy fizycznej czytanie książki czy gazet, to odpoczynek tem wartościowszy, że wzbogacający magazyn mózgowy, próżny z powodu wielkiej ilości czasu wymaganego przez codzienną pracę fizyczną. Robotnik amerykański jedzie do pracy z gazetą i to nie jedną i czytając wraca do domu, choć ponosi wysiłek fizyczny może większy, niż wysiłek chłopca polskiego, bo wysiłek do sekundy i ruchu zorganizowanej pracy.

Najwięcej przeto wynalazków i odkryć poczyniono w krajach, gdzie te trzy zasady: **pracy, wolności i postępu** najbardziej są umiłowane i przestrzegane. A co najdziwniejsze: dokonywują tego nie ludzie warstw bogatych, ale synowie robotniczy i chłopscy, którzy w twardych warunkach życia dzisiejszego dokonują rzeczy pchających do trudne życie na nowe tory. Poza tem świat uczonych, posługując się dotychczasowymi zdobyczami wiedzy, dochodzi też do coraz nowych odkryć

z których najbardziej zdumiewającym wynalazkiem jest wynalazek radja, jako rezultat wieloletnich i zawiłych dociekań i obliczeń matematycznych czyli rachunkowych! Ten cudowny wynalazek radja, umożliwiający słyszenie na odległość tysięcy kilometrów bez żadnego połączenia drutem, nie wyszedł z żadnego warsztatu, ale dokonał go uczony niemiecki Hertz, obliczywszy go i ustaliwszy rachunkowo wyliczeniem przy biurku. Oparci o te obliczenia konstruktorzy wprowadzili rachunkowe odkrycie w czyn, zbudowali odpowiednie aparaty i dziś każdy człowiek, będący w promieniu 30 km. od stacji radiowej, może aparatem za kilka zaledwie złotych korzystać z tego wynalazku. Droższymi aparatami może każdy, nawet na najodleglejszej prowincji, słyszeć mowę, muzykę, śpiew i wiadomości z całego świata.

Nie wyszedł jeszcze świat z zdumienia, jakiem napełnił go wynalazek radja, gdy znowu nowe odkrycie sygnalizują gazety. Oto dokonano odkrycia, umożliwiającego t. zw. telewizję, t. j. możliwość nie tylko słyszenia na odległość ale i **możność widzenia na odległość**. Wynalazek ten, którego dopiero pierwszych prób dokonano, niewątpliwie umożliwi widzenie na przestrzeni nieograniczoną zasięgiem słabego ludzkiego wzroku. Już dziś próby telewizji dokonują z powodzeniem między o kilkaset kilometrów oddalonymi miastami — skomplikowanymi aparatami, które jednak niewątpliwie zostaną udoskonalone i uproszczone, by mogły być udostępnione najszerzszym warstwom ludności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z CAŁEJ POLSKI.

BZIANKA, pow. Rzeszów. Na lipie kościelnej w Zabierzowie zapowiedział swoje zgromadzenie „Związek Zawodowy Rolników“ hr. Lubieńskiego na 24 kwietnia. Jako mówcy organizatorzy przybyli: stary wójt Michał Zacios z Nosówki, najmita obszarnika Dąbskiego i Józef Kunysz z Zalesia. Zaraz po sumie zeszło się sporo chłopów. Zabrali głos nasi związkowcy ze Stronnictwa Chłopskiego: **Tomasz Sarna** i **Jan Buda** i objaśnili dosadnie zgromadzonym, że my chłopie mamy już własny Związek Stronnictwa Chłopskiego i nie damy się rozbić przez związek hrabski. Na Zaciosa wołano, aby się pierwej wyrachował z gminnych funduszy. Agitator Kunyszowi Zaciosowi nie pozwolono wcale mówić, tylko go wygwizdano.

OBCHÓD 3 MAJA w Padwi, pow. Mielec, był wspaniały. O godz. 5 z wieży kościoła odegrano hejnał. Muzyka przechodziła przez wieś i wygrywała pieśni narodowe. O godz. 7 banderka przystępowała na zwiady do **posła Krempe** i zaraz z powrotem udała się do punktu zbornego w Padwi. Stąd wozem drabiniastym, pięknie zielenią przybranym, na którym siedział **Bartosz Głowacki** z żoną w stroju ludowym, zajechali po posła **Krempe** z muzyką. Poseł **Krempa** dał się nakłonić i zasiał z Bartoszami, a obok liczebna banderka i Związek Strzelecki, cały ten orszak podążył pod kościół, gdzie ks. wikary odczytał mowę patriotyczną. Po nabożeństwie cały pochód ruszył pod Dom Ludowy, a stąd udał się pod pomnik Grunwaldzki. Pod pomnikiem przemawiali: kierownik szkoły, p. **Jarmuła**, po nim dosyć długo i ładnie nasz staruszek poseł **Krempa**. Naszkicował on cały życiorys **Marszałka Piłsudskiego**, jako oswobodziciela Polski. Z tysięcy piersi po trzykroć lud padewskiej parafii i okolicznych gmin oddał hołd budowniczemu Polski Ludowej **Marszałkowi Piłsudskiemu**. Przemówił jeszcze ob. **Tomasz Potyrała** z Padwi krótko, ale pięknie. Dzieci szkolne wygłosiły deklamacje bardzo wzruszające, zaśługa to jest kierownika szkoły. Muzyka przygrywała pieśni narodowe. Na uwagę zasługuje rola **Bartosza Głowackiego** i jego żony. Stali u stóp pomnika ku ogólnej uciesze widzów.

Taki to obchód buduje w sercach wieśniaczego ludu życie narodowe. **Patryota związkowiec.**

SZCZAWNICA, pow. Nowy Targ. — Dnia 19 marca i nasza gmina nie pozostała w tyle, ale uroczyście uczciliśmy **Marszałka Józefa Piłsudskiego**. Wielką salę tuż. teatru wypełniła publiczność po brzegi, odbył się odczyt, deklamacja o Dziadku i Wodzu naszym, jakoteż odegrało Kółko amatorskie sztuczkę „Stańko powstaniec“. Nadmienić należy, że w uroczystości brała udział cała publiczność Szczawnicy bez względu na przynależność partyjną. **August Węglarz.**

CHRZANÓW. Zwraca tu powszechną uwagę fakt, że sekretarz gminy **Rudawa**, piastuszek **Józef Gędek**, oskarżony o wielkie szachrajstwa przy budowie drogi, była prawie codziennie w Chrzanowie i odbywa długie narady z komisarzem starostwa **Wyrzykowskim**. Czyżby zachodziła jakaś wspólność interesów? **Gędek** patroluje ze skutkiem wszelakiemu dojlidziarstwu. Zwracamy na to uwagę p. staroście.

W DEBICY odbył się wiec piastuchów w zeszłym tygodniu w środę, na który przyjechał też zdrąca chłopski **Witos**. Gdy wszedł do sali, elegancik z morskiej pianki **Jan Siwula** zakrzyknął do zgromadzonych „wstańcie wszyscy“. Długo było nalegać, aby przez powstanie uczcić **Witosa**, ale to nic nie pomogło, wiara chłopska nie dała się wzięć na bas, chociaż aż z Mieleckiego takie znane figury, jak **Biki** itp. przyjechali do pomocy. Pucowali też to żołądek **Witosowi**, że hej! za zdradę, za obietnice ziemi, za nałożone podatki majątkowe itd. itd. I nie wytłómaczył się ani z jednego zarzutu, choć się swoim grobowatym głosem bronił co niemiara. Już się i w **Ropczyckim** na farbowanym lisie chłopie poznali. **Piastowiec.**

SIARY, pow. Gorlice. Organ piastów „**Ludowiec**“ w Gorlicach prowadzi gwałtowną walkę ze Stronnictwem Chłopskim. Odpowiedzialnym redaktorem „**Ludowca**“ jest **Ludwik Rybczyk** ze Siar, który niedawno jeszcze był prezesem powiatowym piastów, a którego piastowcy pchają jako swego reprezentanta na wszystkie godności w powiecie i do Rady powiatowej i do Powiatowej Kasy Oszczędności i do wielu innych spółek i stowarzyszeń. Ale kto ma grzechy na sumieniu, wołałby cicho siedzieć i nie mieszać się do walki politycznej, ani nie bawić się w redaktora.

Ludwik Rybczyk nie poniósł wcale szkód wojennych, gdyż dom jego nie został spalony podczas walk w r. 1915, lecz spalił się dopiero w dwa lata później w r. 1917 i to z całkiem innej przyczyny. Żadne odszkodowanie wojenne za to mu się nie należało. Ale ponieważ **Rybczyk** był wtedy w Siarach komisarzem rządowym, a w urzędzie odbudowy w Gorlicach rządził wszechwładnie piastowiec **Maurycy Tuszowski**, tedy obaj coś pokreśli i **Rybczyk** dostał pełne odszkodowanie wojenne na odbudowę, a to matejały w naturze i inne świadczenia. Zamiast spalonej starej lichej chałupy, krytej częściowo słomą, częściowo odpadkami starej blachy, wybudował sobie za pieniądze rządowe nowy piękny dworek drewniany z gankiem rzeźbionym i nowe zabudowania gospodarskie, wszystko kryte eternitem. Pytamy się **Ludwika Rybczyka**, czy chce zwrócić dobrowolnie **Rządowi** pieniądze i materiały, pobrane nieprawnie na odbudowę swego domu, które mu się nie należały, bo to jest brzydka sprawa, która może się brzydko skończyć. Będziemy świadczyć, gdy zajdzie potrzeba.

Żadamy dalej, aby **Ludwik Rybczyk** zdał rachunek z tego wagonu desek, który nadszedł do Siar, do rozdania za darmo między poszkodowanych na wojnie. Żaden poszkodowany, ani żadna wdowa nie z tego za darmo nie dostała, jak było przeznaczone, tylko część **Rybczyk** zatrzymał dla siebie na odbudowę swego domu, a resztę sprzedawał za pieniądze biednym wdowom poszkodowanym. Gdzie są te pieniądze? Żadamy rachunku z tych desek i pobranych pieniędzy.

Rybczyk jest przewodniczącym **Kółka rolniczego** w Siarach, a od kilku lat nie zwołuje walnego zgromadzenia i rachunków nie zdaje. Czynsz za dzierżawę **Kółka** pobiera nie skarbnik **Jakób Mikruta**, lecz sam **Rybczyk** i z czynszu tego się nie wyrachował. Domagamy się zwołania walnego zgromadzenia **Kółka rolniczego** i zdania sprawozdania z rachunków i z pobranego czynszu.

Sasiedzi.

RZUCHÓW, pow. Mielec. Donieść musimy redakcji, że w Rzuchowie, siedzibie posła katolicko-ludowego **Greissa**, nie uznają święta państwowego 3 Maja, a miejscowy ks. proboszcz **Dobrzański**, posunął się w tem nieuznawaniu tak daleko, że kazał swoim parobkom w dniu tym gnój wozić, zachęcając tem obalamuconych braci chłopów do zlekceważenia uroczystości. Za to otrzymał **Rzuchów** dzielną naukę od sąsiedniej wsi **Wojsław**, która pięknie i przykładnie dała wyraz swojemu patriotyzmowi. Apeluujemy do władz tak świeckich, jak i duchownych, by pouczyły polityka w sutannie, że takie postępowanie jest karygodne.

CHEŁM, woj. Lubelskie. 9 grudnia 1926 złożyłem podanie do starostwa w Chełmie o pozwolenie na broń myśliwską i polowanie. Następnie wniosłem umowę dzierżawną terenu polowania na ogólną ilość 220 mórg, podpisaną przez całą wieś właścicieli ziemi i przez magistrat miasta Chełma, ponieważ należymy do miasta. Mało tego było panu referentowi, potrzebował i opinii z policji, więc przyszła policja do mnie i opinię zrobiła. 5 lutego br. zaszedłem do starostwa, to wyproszono mnie, abym nie chodził i nie przeszkadzał panom w roznowie. Gdy chciałem zostawić swoją fotografię, to powiedział mi pan referent, że przyjdzie czas na wszystko, iż dadzą mi znać przez Magistrat. Tak i dali mi znać: oto 15 lutego b. r. otrzymałem przez Magistrat odpowiedź, ale od-



Obrazek nasz przedstawia agitatorkę bolszewicką **Wroncowa**, zwykłą robotnicę fabryczną, której bolszewicy używają do agitacji wśród chłopów, gdyż chłopie dotychczas pozostali głusi na wszelkie argumenty komunistyczne i ani rusz nie zgadzają się na upaństwowienie ziemi.

mowną i gorzej jeszcze, bo **kazano mi sprzedać strzelbę, której ja wcale nie miałem i nie mam**. Przeto proszę Redakcję o wyjaśnienie, co mam zrobić z tą strzelbą, której ja nie mam, a którą oni każą mi sprzedać, a im oduc pokwitowanie.

Karol Rychliczek.

ZABORÓW, pow. Strzyżów. Niepodpisany opryszek z „**Przyjaciela chłopów**“ napadł na nasz silny związek Stronnictwa Chłopskiego z okazji dokonanej w naszej wsi zbrodni morderstwa narodzonego dziecka przez wyrodną matkę. W artykule „**Posiew Związku Chłopskiego**“ kanalia ta przypisuje wypadek ten temu, że w naszej wsi istnieje Związek! Wyrażamy pogardę niepodpisannemu oszczercy i opryszkowi uosobiacz, że w odpowiedzi na to zwiększymy nasze wysiłki organizacyjne, by w powiecie strzyżowskim nie było jednej wsi poza organizacją. Tępić też będziemy „**Przyjaciela chłopów**“, którego sama nazwa wskazuje, że ma nienormalne chuci, więc i do każdego łajdactwa jest zdolny i nadsyłanego nam używać będziemy do pewnego znanego celu w małej ubikacji przy gospodarstwach, prosząc jedynie, by ze złości nie zaczął drukować na glospapierze.

Teper Stanisław, przew.

GORZÓW, pow. Chrzanów. Przed wojną Niemcy po stronie śląskiej w ciągu trzech miesięcy u-sypali wały nad **Przemszą** i swoje grunta przed wylewami zabezpieczyli. Nasz lewy brzeg nad **Przemszą** dotychczas nie obwałowany, to też mamy częstsze i silniejsze zalewy. Od 10 lat mierzy się i planuje, ale bez skutku. Ani obwałowania **Wisły**, ani **Przemszy** nie możemy się doczekać. I socjalistyczni posłowie obiecywali dopilnować, ale też na obietnicy się skończyło. Na Boga, wołamy, niech wreszcie skończą się komisje i plany, a niech się zacznie sypanie wałów. Zamiast płacić zasiłki masom bezrobotnych niech raczej **Rząd** zatrudni robotników przy sypaniu wałów. I teraz znowu wylew zamulił nam trawniki. Życie staje się niemożliwym. Skoro **Rząd** wymaga od nas i podatków i różnych świadczeń, to niechże chroni nas przed ustawicznymi wylewami. **Gorzowski.**

ROPICA RUSKA, pow. Gorlice. W naszej ruskiej gminie urządziliśmy po przełomie majowym zebranie publiczne i pochód do Gorlic na cześć **Marszałka Józefa Piłsudskiego**, żądając jego wyboru na prezydenta. Z tem żądaniem wysłałem delegację do starosty inieniem ruskich chłopów powiatu gorlickiego. Za to posterunek policji państwowej w **Ropicy Ruskiej** zrobił doniesienie kar-

Już wyszedł z druku czwarty numer czasopisma humorystycznego

KOSA

Kraków, Reformacka 7. Konto P. K. O. 406.666.

zawierający wesołą i ciekawą treść: Redaktor **Młotek** opowiada o licznikach na złodzieji. — **Kłopoty Okonia**. — Rozmyślenia filozofa z za pieca. — **Kiernik na wiecu**. — **Pożyczka zagraniczna**. — **Porady Doktora Cygana**. — Wiele wesołych żartów i obrazków składają się na treść tego czwartego numeru, w którym jest również rozwiązanie zagadek z numeru trzeciego. — **Cena numeru 30 gr. do nabycia wszędzie.**

Prenumerata roczna 3 zł., półroczna 1-50 zł.

Piszcie po numery okazowe do Redakcji i Administracji „**KOSY**“

ne na przewodniczącego naszego gminnego Związku Chłopskiego **Andrzeja Banickiego**, iż urządził zebranie i pochód bez pozwolenia władzy. Prokurator w Jasle postawił wniosek na ukaranie, a Sąd powiatowy w Gorlicach skazał Banickiego na 7 dni aresztu z zamianą na grzywnę 35 zł. Banicki wniósł rekurs do Sądu Okręgowego w Jasle i został na rozprawie apelacyjnej 4 maja br. uwolniony w zupełności od winy i kary. Słuszną sprawą zwyciężyła. Bronił Banickiego adwokat z Jasła dr Włodzimierz Gabryszewski.

Zarząd Stron. Chłopskiego.

LAPANÓW, pow. Bochnia. Dnia 4 maja odbyły się u nas ponowne wybory Rady gminnej. Stronnictwo Chłopskie zwyciężyło na całej linii, żaden witosik nie wszedł do Rady.

RUDNIK, pow. Nisko. Dnia 4. IV. przybył do naszej parafii na rekolekcje, tłuściutki jak pańska babka ks. Jałowy z Rzeszowa. Po nauce w kościele zwołał ludzi do kasyna tutejszego w celu omówienia podróży do Rzymu. Naopowiadał jakie wspaniałe świątynie posiada kraina włoska, że bogactwa wielkie znajdują się w Rzymie, a co najważniejsze, że papież ma 11.000 pokoi. Tak naiwny ludku składaś ostatnią krwawicę na takie zbytki, lecz ty mieszkasz w lepiankach, ha nawet w norach, bez światła, bez należytego pożywienia. Czy to ma być sprawiedliwość? Czy jest się czem chwalić, że jeden człowiek ma 11.000 pokoi, a drugi człowiek tylko norę zwierzęcą?

Krytyk.

MILCZA, pow. Sanok. Dnia 27 marca przyjechał do nas pan Kielar, nadzorca Inspektoratu Skarbowego w Sanoku i wygłosił referat następującej treści: Przypomina 10 przykazań, aby nie żądać cudzej własności (parcelacji obszarów dworskich i dóbr martwej ręki), że mamy czas ze sto lat do parcelacji obszarów, teraz starać się o fabryki. Dalej naznaczył, by nie rozszerzać Kościołów Narodowych, bo to masoneria żydowska do tego dąży, co w Rosji. I na to odpowiedziano mu, że Kościoły Narodowe rozszerzają księża przez złe postępowanie z ludnością wiejską i przez pobieranie wysokich cen za służbę pogrzebów itd. Pan Kielar jednak, nie tracąc nadziei, zachęca zgromadzonych, by się organizować w jedno stronnictwo pod tytułem „Praca Narodowa”, jako że my jesteśmy wszyscy Polacy i pochodzimy z pod chłopskiej strzechy.

Panie Kielar, już dosyć tego wszystkiego, coście nam dobrego zrobili. My chłopie będziemy popierać Stronnictwo Chłopskie i Rząd Marszałka Piłsudskiego, a takich „panów z pod chłopskiej strzechy” musimy unikać, bo takich panów jest teraz dosyć przed wyborami. Bracia chłopie uważajcie dobrze, na co ta praca byłaby dobra. Bo jedną pracę już my dobrze odczuli, a drugiej musimy zdaleka unikać.

Związkowiec.

KUJAWY, woj. Warszawskie. Mam sposobność czytać „Gazetę Grudziądzką” i dodatek „Śmiech”, które to pisma rzucają różne potwarze i plugastwa na p. Stapińskiego. Szczodry Kulerski do swej gazety dodaje portrety świętych w niebie i na ziemi, a równocześnie drukuje plugastwa, kłamstwa, oszczerstwa co nie miara, a wszystko o Stapińskim, Dąbskim i o Stronnictwie Chłopskim. Nietylko ja, jako jednoroczny prenumerator, ale i prenumeratorzy Kulerskiego mówią, że on kłamie, jak pies, co zjadł pięć śledzi, a potem szczekała na wodę. Tym trądem zalane są całe Kujawy, no i „Świąteczna”, którą co niedzielę z ambony chwala, a nawet sami prenumerują dla pokornych owieczek. U nas pocziwy leśniczy p. Trąbczyński też dla swoich gajowych „Świąteczną” prenumeruje. Ja i moi koledzy czytamy „Przyjaciela” cichaczem, tak, jak swego czasu pierwsi chrześcijanie wyznawali wiarę swą w katakumbach, bo gdyby nas donieśli, to już po nas, idź, gdzie pieprz rośnie. Koniecznie potrzebne kilkanaście wieców na naszych Kujawach, dla małorolnych, bo ten, który ma 30 do 40 morgów ziemi, to już uważa się za burżuja, bo jego dziad, a nawet ojciec pańskie woły lub konie po tyku głaskał. Służba dworska, małorolny, lokator wiejski, rzemieślnik, u nas nie mają najmniejszego pojęcia, co to jest Stronnictwo Chłopskie.

Świadomy.

DABROWA w Lubelskiem. Dnia 5 maja przeciągnęła tu burza z ulewym deszczem i grzmotami. Deszcz był tak ulewny, że w Liśniku, gminy Gościeradów, woda zabrała dworską oborę, w Mniszku piorun uderzył i spalił zabudowania Adama Droupa. 11 maja śnieg tak kurzył, jak wśród zimy. 12 maja był tak silny mróz, że woda pokryła się cienkim lodem. Ludzie przypisują to aparatom radiowym, których tu znajduje się już kilka i buntują jedni drugich, żeby tych diabłów porozbijać. Taka jeszcze jest ciemnota u ludzi.

Wi. Gąszczyk.

NAJLEPIEJ SIĘ PRZYSŁUŻYSZ BLIŹNIEMU, GDY GO NAKŁONISZ DO CZYTANIA PRZYJACIELA LUDU.

DRAMAT NA TORZE KOLEJOWYM.

Wczoraj wieczorem gdy pociąg pospieszny z Krakowa dojeżdżał do Warszawy, dwóch bandytów weszło do przedziału I klasy i pod grozą rewolwerów, zażądało wydania kosztowności od pasażerów. Jadący oniemieli ze strachu i spełnili żądania bandytów. W ostatniej jednak chwili dwaj agenci policji, którzy już przedtem śledzili bandytów rozpoczęli pościg.

Bandyci nie zdając sobie sprawy z niesłychanej szybkości pociągu, wyskoczyli z wagonu. Agenci nie dając za wygraną, wyskoczyli również. Obaj bandyci zginęli na miejscu, agenci zaś cudem ocalili. Śledztwo sądowe wykryło, że agenci wyskakując z pociągu mieli na sobie obuwie zaopatrzone w gumowe podeszwy i zelówki „Berson” idealnie elastyczne i odporne na wszelkie wstrząsy.

Wielkopolska i Pomorze.

GRUDZIĄDZ. Byłem raz na misjach w Toruniu. Kaznodzieja jezuita siłił się wytłumaczyć słuchaczom, że niewiasta każda powinna przynosić „obfite owoce”. Dawał nawet wskazówki niewiastom. Czem więcej dzieci, tem więcej błogosławieństwa bożego, więcej „Ojczenaszów”. Nie miałbym nic przeciwko temu, gdyby też potem jezuita dał jakąś pomoc lub radę głodnej rodzinie.

Przypomniało mi się to kazanie jezuity właśnie teraz, gdy się trudności robi robotnikowi w zarejestrowaniu go na listę obywatelstwa miasta Grudziądza. Stanisława Skonieckiego wydano z folwarku z Wielkądza za to, że nie mógł stawić „posyłki”, to znaczy, że w czasie żniw lub innej pilnej pracy nie miał do dyspozycji kilka rak do pracy. Stanisław Skoniecki odmeldował siebie i swoją żonę i dziecko na policji i przyjechał do Grudziądza. Znalazł sobie tu pracę w cegielni. Gdy jednak poszedł się zameldować na policję, to zameldowanie nie przyjęto, na „Pośrednictwie Pracy” też go nie zarejestrowano, a więc Stanisław Skoniecki innego wyjścia niema, tylko brać żonę i dziecko i uciekać do Niemiec.

„Mnóżcie się i rozmnażajcie się”. Czemuż jezuita lepiej nie wpłynie na obszarników, ażeby nie wydalał robotnika z pracy za to, że nie może stawić tylu robotników. Przecież jest bezrobotnych dosyć. Obszarnik może się nawet zgadza z jezuitą, chce przyjąć do pracy rodzinę, która jest liczna, ale już dorosłych, a c rodzinie licznej, gdzie jeszcze wszystko małe to nawet słyszeć nie chce.

Tak się to dzieje tu na naszym Pomorzu. Opuściłem Wielkądź, pow. Chełmno, myślałem, że sobie losmój i mojej żony poprawię. Ale teraz włóczę się już tu w Grudziądzu od 4 kwietnia, moje szczupłe oszczędności się już wyczerpały, żona płacze, bo się obawia, że może przyjąć jakieś wezwanie wojskowe do kontroli lub coś innego, tam w Wielkądzu jestem odmeldowany, a tu zameldowania nie przyjmują. Kiedyż się ta nasza niedola skończy?

Orszul Szczyndra.

BYDGOSZCZ. Dnia 24 kwietnia odbyło się zgromadzenie Stronnictwa Chłopskiego. Zagał prezes Kwiatkowski. Sekretarzem wybrano ob. Ganswila. Radzono nad Kongresem na 5 czerwca w Warszawie i uchwalono wysłać delegatów. Kilku mowców piętnowało haniebną napad „Dziennika Bydgoskiego” organu endeckiego. Organ ów przezywa Stronnictwo Chłopskie komunistycznym. W tej sprawie przemawiał też prezes pow. Ślipko. W maju postanowiono urządzić wielki wiec organizacyjny. Przemawiali ob. Stróżyński, Ganswil, Buchaniec, Kokocki i inni.

PRZYŁĘKI, pow. Bydgoszcz. Wspomnienie minionych czasów, dla nauki i przestrogi. Od 1906 r. rozpoczęli Niemcy germanizować polaków w tutejszych okolicach i to w taki sposób, że zakazywali języka polskiego, a zachęcali i ostatecznie zmuszali przez srogie biczowanie, katowanie i znęcanie się nad dziećmi polskimi w szkołach do przyjęcia języka niemieckiego. Na to patrząc rodzice nasz, surowo nam zakazał przyjmować języka niemieckiego. I widząc to nauczyciele Niemcy, iż niepomaga to nic, zaczęli jeszcze gorzej się znęcać nad dziećmi, trzymając od rana do późnego wie-

czora w szkole, a była ich tylko taka nauka, czy chcemy się uczyć po niemiecku, a my odpowiedzieli, że chcemy się uczyć po polsku. Tak oni znęcali się nad dziećmi w dziki sposób, że nawet niejedno dziecko wprost zamordowali. Trwało to przez kilkanaście dni, aż cierpliwość ojca mego przebrała miarę i gdy nas dzieci tak zbite i poranione witał codziennie, tak na ostatku go rozpacz wzięła i te słowa wypowiedział, że nie chce patrzeć więcej na rany dzieci swych, wyrządzane przez tych zbójów, woli zginąć a nie oglądać swych dzieci niemcami. I postanowił zgładzić tego rozwścieczonego wilka Niemca nauczyciela przez wystrzał do mieszkania nauczyciela. Nie zabił go, ale zamach wykonał. A potem w szkołach się zaraz polepszyło, a tego kata nauczyciela Niemcy wzięli zaraz z powrotem a przysłał takiego, który mógł mówić po polsku. Ojca mego wzięli zaraz i wywieźli do ciężkiego więzienia, w którym musiał odcierpieć 6 lat, przez co zdrowie swe zmarnował tak, że po zwolnieniu z więzienia przeżył jeszcze tylko 3 lata i zmarł w 42 roku życia swego i to w roku 1915. Nie doczekał tak upragnionego zmartwychwstania swej Ojczyzny, ażeby mógł w wolnej swojej Ojczyźnie choćby w niedostatku ale z zadowoleniem resztę życia swego spędzić.

Jan Kuras.

TORUŃ. Dnia 24. 4. odbył się tu wiec związków klasowych P. P. S. dla przygotowania obchodu 1 maja. Referent Pol, członek rady miejskiej, w bardzo ostrzych słowach krytykował roczne rządy Marszałka Piłsudskiego za to, że nie usunął nędzy i że dozwolił na uprawnienie organizacji monarchistów. Mowca nastroił słuchaczy silnie przeciw Rządowi.

Tenże PPSowiec Pol wraz z 9 socjalistami zasiada w Radzie miejskiej Torunia, widzi i wie, ile nieprawości i krzywd spada na ludność od administracji gminnej, ale ani ob. Pol, ani jego towarzysze zaradzić temu nie umieją i bardzo ulegle wobec endeckich władców miasta się zachowują, choć przecie łatwiej 9 radnym zrobić ład w gminie, niż samemu Marszałkowi Piłsudskiemu w Państwie.

Chciałem odeprzeć atak ob. Pola, ale mi wotdowie PPS głosu nie udzielił.

J. D.

Z AMERYKI.

WINNIPEG MAN. Ponieważ teraz bardzo się wzmógł ruch emigracyjny z Polski do Kanady, radbym przesłać czytelnikom Przyjaciela nieco uwag i ostrzeżeń. Nie należy wierzyć obietnicom kompanii okrętowych, gdyż tym tylko zależy na pieniądzach za przejazd, a nie na dalszym powodzeniu emigranta. Tymczasem stosunki tu w Kanadzie są bardzo lichy i po miastach o pracę bardzo trudno. Na wsi zarabia się zaś jedynie w sezonie a i tam brak pracy. Przytem najwyższy zarobek to 15 dolarów miesięcznie. Wielu też, którzy posprzedawali swe gospodarki w Polsce i tu przyjechali, żałują swego kroku, niestety po niewczasie. Ostrzegam również dziewczęta. Służba domowa zarabia najwyżej 10 dol. miesięcz., a wydatki najrozmaitsze są bardzo duże. Dlatego niech małorolni bracia dobrze wpięć zważa, czy opłaci się im tu jechać.

Jaskół Józef z Nżańskiego.

BLEDNICĘ

BRAK KRWI usuwa

Mra Krzysztoforskiego

Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej reguluje słabości kobiece, dodaje siły, podnieca apetyt, przyczynia krwi. — Położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły a polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnym, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznym umysłowym.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach lub zamawiać wprost z fabryki; we własnym interesie by ustrzec się przed lichymi podróbkami, które są bezwartościowe. **Żądać wyraźnie Mra KRZYSZTOFORSKIEGO Wino chinowo-żelaziste**, — naśladownictwo energicznie odrzucić!

Falaska mniejsza z przesyłką zł. 2.50 — 5 fl. zł. 12. „ podwójna „ 4.40 — 5 „ „ 21.

Wyłączny skład i wyrób na Polskę.

Fabryka Chemiczna

301

Mr. Krzysztoforski, Tarnów.

CZŁOWIEK BEZ GAZETY, TO JAK ŻOŁNIERZ BEZ BRONI.

Stronnictwo Chłopskie.

1050 gmin. Stronictwo Chłopskie posiada w dniu dzisiejszym Okręg Krakowski.

ZAWIADOMIENIA:

BACZNOŚĆ OLKUSKIE! !

Dnia 22 maja o godz. 12 wiec w Grzegorzowicach. Ref. Grzybowski.

Dnia 29 maja o godz. 12 wiec w Imbramowicach. Ref. Grzybowski.

Dnia 12 czerwca o godz. 12 wiec w Tarnowie. Ref. Grzybowski.

Dnia 19 czerwca o godz. 13 wiec w Jangrocie. Ref. Grzybowski.

Dnia 26 czerwca wielki wiec w Sułoszowej. Referenci zostaną wyznaczeni.

BACZNOŚĆ BOCHEŃSKIE! Zjazd powiatowy odbędzie się dnia 19 maja o godz. 11-tej w sali Domu Robotniczego.

BACZNOŚĆ WIELICKIE! W niedzielę, dnia 22 maja zgromadzenie publiczne w lokalu ob. Ignacego Dańca w Małej wsi, początek o godz. 13-tej. Ref. ob. Fr. Łach.

BACZNOŚĆ DUBIECKO. Zjazd Delegatów Str. Chł. odbędzie się w niedzielę 22 maja w Dubiecku. Zapraszamy wszystkich delegatów z tych wiosek, które należą pod sąd dubiecki powiatu przemyskiego. Sekretarz.

BACZNOŚĆ POWIAT STRZYŻÓW! 24 maja b. r. o godzinie 11 w kancelarii powiatowej Stronictwa w Strzyżowie odbędzie się zebranie delegatów gminnych Stronictwa Chłopskiego z całego powiatu. Sprawy ważne! Wojciech Wieszczyk, sekr. St. Żrebiński, przew.

BACZNOŚĆ! POWIAT GORLICE! Zebranie delegatów gminnych z powiatu gorlickiego, wyznaczonych na Kongres naszego Stronictwa do Warszawy, odbędzie się we wtorek 24 maja 1927, o godzinie 12-tej w południe w Gorlicach w prywatnym mieszkaniu dyr. Konstantego Laskowskiego (budynek Magistratu II-gie piętro), a to celem omówienia sprawy żniwek kolejowych.

Zarząd Powiatowy Stronictwa Chłopskiego w Gorlicach.

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE! W sobotę, 28 maja o godz. 4 popoł. zebranie w Kobyłanach u ob. Teofila Drewniaka, naczelnika gminy. Ref. red. T. Stapiński.

BACZNOŚĆ MIECHOWSKIE! Dnia 29 maja wiec w Poskwitowie o godz. 13-tej przed domem ob. Jana Łyko. Ref. sekr. Maksymilian Duliński.

BACZNOŚĆ POWIAT RZESZÓW! W niedzielę 29 maja odbędzie się w Rzeszowie o godz. 12 wielka manifestacja chłopska dla uczczenia rządów Marszałka Piłsudskiego.

Zwołuje i zaprasza Andrzej Pluta, poseł.

BACZNOŚĆ POWIAT KROSNO! Poseł Wieśniowski odbędzie zgromadzenia w następującym porządku i terminie: 22 maja w Bajdach, — 29 maja w Torasówce, — 12 czerwca w Odrzykoniu, — 19 czerwca w Zrecinie. Początek wszędzie o godzinie 14. Uprasza się okoliczne gminy o udział w zgromadzeniach.

BACZNOŚĆ NIŻAŃSKIE! W niedzielę, 29 maja odbędzie się w Nisku zjazd powiatowy Stronictwa Chłopskiego w sprawie wyborów gminnych. W zjeździe winni wziąć udział prezesi wszystkich Związków wraz z delegatami. Zjazd rozpocznie się punktualnie o 10 godzinie. Marcin Socha, poseł.

TYRAWA SOLNA, p. Sanok. W dniu 29 maja odbędzie się tu publiczne zgromadzenie. Obywateli z okolicznych wsi zaprasza się do wzięcia udziału.

— o o o —

MANIOWY, pow. Nowy Targ. Dnia 20 marca odbył się u nas wielki wiec chłopski, mimo niezadowolenia tut. wójta Kłapacza i kilku ogłupiających piastowców. Przewodniczył ob. Józef Baka, sekretarował ob. Grzegorz. Do licznie zebranych w sali Domu Ludowego przemówił August Weglarz ze Szczawnicy, udowadniając nam w swym przemówieniu zasługi marsz. Piłsudskiego a skutki fatalne poprzednich rządów Chjeno-Piasta. Wkońcu omówił sprawę naszych wyborów gminnych. Nasza gmina dała dowód przy wyborach Rady gm. 23 marca, że prawie cała należy do Stronictwa Chłopskiego bo wybrała 18 związkowców, zaś 6-ciu w kole I. wybrali żydzi, a dotychczasowy wójt przeciwnik nasz, nie został nawet radnym. Wiec zakończono okrzykiem na cześć Marsz. Piłsudskiego. Sekretarz wiecu.

Z PRZEMYSKIEGO. Dnia 1 maja odbył się zjazd delegatów Str. Chł. w Dubiecku. Obradowano wysłanie delegatów z każdej wioski na Kongres do Warszawy. Wybrano stały Zarząd Powiatowy: prezesem Wojciech Hnówka z Siłnicy, zast. Jan Serdeczny z Nienadowej, skarbnik Koczyna z Nienadowej, sekretarz Michał Franczak z Siłnicy i 14 członków ze wszystkich wiosek.

ZGŁOBIEN, pow. Rzeszów. Dnia 25 marca odbył się u nas wiec publiczny, w którym referował p. Pluta i sekr. pow. Mackiewicz. W dyskusji zabierali głos ob. Pisarek, Buda, Sarna, ks. wikary Burzycki, ob. Kalandyk. W dyskusji potępiono niedbałość Sejmu a w szczególności judaszowską politykę piasta względem sprawy chłopskiej, która jest zawsze na ostatnim planie i wyrażono nadzieję, że o ile powstanie powszechna organizacja to będzie nadzieja lepszego jutra dla nas chłopów, co się nam dawno należy. Sekretarz.

BIECZ, pow. Gorlice. Dnia 8 maja odbyło się poufne zebranie w domu ob. Jana Zajaca. Zebranie zagał ob. Lenard z Binarowej i w dłuższym przemówieniu zwracał uwagę na konieczność organizacji w szeregach Str. Chł. i wyjaśnił jak powinny odbyć się wybory gminne i że należy wybierać na radnych ludzi energicznych i uczciwych. W dyskusji zabierali głos: Jan Pawlik, Antoni Jagielski i ob. Kawa z Binarowej. Następnie wybrano delegata na zjazd do Warszawy. W uchwalonych rezolucjach zebrani domagają się uregulowania opłat asekuracyjnych i wyrażają cześć dla Marszałka Piłsudskiego.

A. Belda.

Tumidajewicz przewodn.

RZECZYCA OKRAGŁA, pow. Tarnobrzeg. Dnia 8-go maja odbyło się zebranie czł. Str. Chł. w domu ob. Jana Mazura, przewodniczył ob. Jan Surma. Na zebraniu były omawiane sprawy polityczno-gospodarcze. Następnie wybrano delegatem na kongres do Warszawy ob. Jana Surmę. W dyskusji omawiano szereg miejscowych bolączek. Czł. Str. Chł. zwracają się do pp. posłów z prośbą o przybycie z wiecem i zbadanie ich bolączek.

M. Kochan sekr.

Jan Surma zast. przew.

BLIZIANKA, pow. Strzyżów. Dnia 1 maja odbyło się zebranie Str. Chłopskiego. Delegat Pow. Zarządu ob. Kazimierz Boczar z Niebylca wygłosił referat o położeniu gospodarzem Polski za rządów Marszałka Piłsudskiego i stwierdził widoczną już poprawę na korzyść chłopów i całej klasy uczciwie pracującej. Zebrani po wysłuchaniu referatu postanowili jednogłośnie poprzeć pracę Marszałka Piłsudskiego i zorganizowali gm. Str. Chłopskie z ob. Marcinem Zegarem jako przewodniczącym. Zgromadzeni napiętnowali rozbijacką robotę miejscowego nauczyciela Krzywka, który stara się rozbijać siłę chłopską. Przewodniczący.

HUMNISKA, pow. Brzozów. Wiec 1-go maja chciał rozbić ks. kanonik Dobrowolski. Z kazalnicy zachęcał dewotki, aby ukamienowały red. Stapińskiego. Ale to nic nie poskutkowało. Wiec odbył się we wzorowym spokoju, a dewotki wysłuchawszy Stapińskiego przyznały mu rację i odeszły nawrócone do jednościi chłopskiej. Po referacie red. Stapińskiego przemawiali chłopi: prezes pow. Józef Wojnar z Krzemieni, Stanisław Kossela z Humnisk, Henryk Germański z Turzegopola, Józef Matusz b. poseł z Haczowa, Marcin Kaczor z Trzeźniowa, Paweł Matusz stary wójt z Haczowa, Stanisław Śnieżek z Turzegopola, Andrzej Bryś prezes Str. Chł. w Humniskach, a zamknął obrady przewodniczący wójt Humisk Antoni Słota bardzo piękną przemową. Uchwalono kilkanaście rezolucji. Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu wyrażono hołd przez wysłanie telegramu. Karol Michalak z Trzeźniowa.

BIEDACZÓW, pow. Łańcut. Zgromadzenie było 8-go maja u Ignacego Fleszara. Referowali ob. Jan Sikora i Piotr Fleszar. Postanowiono wysłać delegatów na Kongres Chłopski do Warszawy. Zarząd gm. Związku wybrano ponownie w tym samym składzie. Wyrażono hołd Marszałkowi Piłsudskiemu i uchwalono żądać takiej zmiany ustawy, aby wyborcy mieli prawo zdradzieckiego lub niedbałego posła pozbawić mandatu a powołać innego.

Józef Koniczny sekr.

Ignacy Ficszar przew.

GŁOGOCZÓW, pow. Myślenice. Wiec publiczny u nas 15 maja miał przebieg poważny. Przewodniczył wójt Pulchny referent red. Stapiński przedstawił przyczyny ruiny chłopów i wskazał sposoby ratunku. Uchwalono wysłać telegram z hołdem do Marszałka Piłsudskiego, rozwinąć energiczną pracę organizacyjną, wprowadzić sady rozjemcze dla zapobieżenia procesom.

CIESZYNA, pow. Strzyżów. Wiec 8 maja. Przewodniczył Stanisław Niedziela z Różanki, sekretarował Banaś z Pstrągówki. Referował prezes pow. Stanisław Żrebiński i sekretarz pow. Wieszczyk z Zynowa, otrzymali huczne oklaski. Między uchwalonymi rezolucjami znajduje się żądanie założenia powiatowych magazynów zbożowych, zapobieżenia drożyznie, przeciw przewlekaniu spraw w sądach, przeciw mieszanii się księży do polityki, żądanie zniesienia senatu i wyboru posłów inniennie w jednomandatowych okręgach. Prezes Żrebiński bardzo dokładnie wyłożył teraźniejszy sposób wyboru Rad gminnych. Zakończono hołdem dla Marszałka Piłsudskiego. K. Filip.

WOLA ŁUZAŃSKA, pow. Gorlice. 3 maja br. odbyło się u nas poufne zebranie, które zwołał ob. Cop Piotr. Ob. Jamer Kazimierz zdał sprawozdanie z działalności Str. Chł. za 1926, poczem dokonano wyborów zarządu Związku. Wybrani zostali: Cop Piotr przew., Jamer Kazimierz zast., Siłwa Władysław sekr., Kuk Jakób skarb. i 5 członków zarządu.

BIAŁOBRZEGI, pow. Łańcut. 8 maja odbył się u nas wiec. Poseł Sobek złożył sprawozdanie poselskie i podniósł wiele ważnych dla chłopów spraw. Przemawiał nast. ob. Molenda Fr., prezes powiatowy Str. Chł. po którego przemowie wybrano delegata na kongres i zebrano składkę. Uchwalono również szereg rezolucji.

POWIAT RZESZÓW. Zjazd delegatów w Rzeszowie 8 maja był liczny, przybyło około 300 delegatów. Poseł Pluta wygłosił referat polityczno-organizacyjny. Została stwierdzona przez posła Plutę na zjeździe uchwała Zarządu Głównego usunięcia posła Helmana ze Stronictwa i klubu Str. Chł. za destrukcyjną robotę na rzecz Zawod. Związku Rolników a niekorzyść organizacji Str. Chł. Ob. Opolski wygłosił referat o Marszałku Piłsudskim. Ruszel Jan z Kraczkowej przemawiał o organizacji b. rzeczowo. Kowalski Władysław, kierownik szkoły w Stobezerny wygłosił piękny referat o oświeceniu ludu i stosunku duchowieństwa do ludu. Ob. F. Siemradzki o organizacji z przykładami.

Uchwały: Zjazd Delegatów Str. Chł. w Rzeszowie stwierdza: Świetny rozwój Str. Chł. i z całą energią odeprze wszelkie zakusy szkodzące temuż. Wyrażają uznanie dla Rządu Marszałka Piłsudskiego. Zjazd wyraża pełne wotum zaufania i podziękowanie przewodcom Str. Chł. za rozwój Str. i prowadzenie prawdziwej polityki chłopskiej. Zjazd żąda przeprowadzenie wyborów do Sejmu i samorządów oraz zmiany ustawy o reformie rolnej. Zjazd żąda obniżenia opłat asekuracyjnych i rozszerzenie kredytu w Banku Rolnym.

Rezolucja ob. Kowalskiego: Wychodząc z założenia, że ciemnota szerokich mas ludu polskiego jest jedyną zawadą ucieleśnioną się chłopskich ideałów, zjazd delegatów zobowiązuje każdego delegata pod słowem chonoru do założenia we wsi koła czytelni postępowych gazet chłopskich i do odczytywania tych gazet bezwzględnie każdego tygodnia oraz do formowania odpowiednich bibliotek.

Rezolucja ob. Kalandyka Władysława z Niechojna: Zjazd delegatów uchwała, aby pociągnąć do odpowiedzialności tych posłów, którzy są twórcami nędzy chłopskiej, którzy zdradzili interesy wsi.

Pow. sekretarz Zw. Chłopskiego F. Mackiewicz.

PRZYBÓWKA, pow. Strzyżów. Dnia 1 maja odbyło się u Piotra Kurowskiego zebranie. Zagał ob. Tuleja, przewodniczył ob. Gajda, sekretarował ob. Hadro. O sprawach polityczno-gospodarczych i organizacyjnych przemówił ob. Żrebiński. W dyskusji przemawiali: K. Tułak, Jonda i ob. Kulicki. Również zabrał głos nauczyciel Kajetan Trybus z Wojaśzówki, który w swym przemówieniu zdążył do osłabienia jednościi chłopskiej, lecz spotkał się z oburzeniem zgromadzonych i przestał mówić, a zebrani uchwalili następujące rezolucje: 1) Sprzeciwiamy się rozłożeniu podatku drogowego przez Wydział Powiatowy w Jasle. 2) Żądamy zniesienia opłat asekuracyjnych do 2 zł. od tysiąca płatnych z podatkiem gruntowym, oraz przelania wszystkich dochodów z P. D. U. W. do kas Stefczyka, celem udzielenia rolnikom kredytu. 3) Domagamy się zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i głosowania na osoby. 4) Zebrani domagają się od rządu rozszerzenia kredytów długoterminowych. Sekretarz.

DĄBRÓWKA, pow. Nisko. 26 kwietnia odbyło się u nas zebranie członków Str. Chł. w domu ob. Piskrowskiego Antoniego pod przewodnictwem ob. Franciszka Kobyłarza. Po omówieniu spraw politycznych i organizacyjnych dopisało się 26 nowych członków oraz uchwalono szereg rezolucji. Wzniesiono okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego.

WIERCANY, pow. Ropczyce. Dnia 8 maja odbyło się zebranie poufne, na którym po dłuższym referacie ob. Igacego Koconia z Nockowej w sprawach ogólnopolskich i organizacyjnych, po odczytaniu statutu, założyliśmy gm. Str. Chłopskie. Do Zarządu wybrani zostali: Ryś Andrzej przew. Antosz Stanisław zast., Paśko Ignacy sekretarz, Rogusz Jan skarbnik.

Apelujemy tą drogą do braci z gminy Iwierzyce, by nie chodzili nadal luzem — słuchając podszeptów rozmaitych demagogów, samolubów i zacofańców, — którym chyba tylko zguba chłopa na myśli, lecz stawali solidarnie w szeregach Stronictwa Chłopskiego.

Zarząd.

SANOK. W dniu 13 maja odbyło się zebranie delegatów gminnych oraz Zarządu Pow. Str. Chł. Zagał prezes powiat. ob. Szairan. Przemawiali: ob. Klamut, Stankiewicz, Niemiec i Bryndza. Obszernie omawiane były sprawy organizacji, oraz wyjazd delegatów na Kongres jakże krytykowano układanie list wyborczych w gminach przez dotychczasowych wójtów i sekr. gm.

Zgłosiło się na wyjazd do Warszawy na Kongres dotychczas 15 deleg. z tut. powiatu. Uchwalono na 15 czerwca urządzenie wiecu w Sanoku w sali Kina. Na wiecu tym delegaci złożą sprawozdanie z Kongresu i Zjazdu okręg. w Krakowie.

Drwiega Karol sekret.

J. Szairan prezes.

WOLA BATORSKA, pow. Bochnia. Dnia 3 kwietnia odbyło się zebranie Str. Chł. u ob. Karola Dąbrosła. Przewodniczył prezes Jan Biernat. Omawiano konkurencję kościelną i inne sprawy publiczne, a także sprawę portretu Marszałka Piłsudskiego w sali Rady gminnej. Zakończono wyrażeniem czci Marszałkowi Polski.

NISKO. Dnia 10 kwietnia odbył się tu zjazd Stronictwa Chłopskiego, zaś 20 kwietnia zjazd piastowców. Zjazdy te wykazały, że jedynym Stronictwem w naszym powiecie jest Stronictwo Chłopskie. Na nasz zjazd mimo niepogody przybyło 560 delegatów z 49 gmin, zaś na zjazd piastowców dokładnie 17 delegatów. Zebranie nasze poświęcone było przeważnie referatowi posła Sochy o wyborach gminnych zakończono w bardzo miłym nastroju.

JEŻOWE, pow. Nisko. Od wiecu posła Sochy 3-go kwietnia, na którym tenże poddał druzgocącej krytyce działalność tutejszego wójta i sekretarza szereg nasze wzrastają z dnia na dzień. Do dziś liczymy ponad 600 zorganizowanych członków, a mamy wiare, że niedługo dociągniemy do 1000 członków. L. Szewc.

WARZYCE, pow. Jasło, 8 maja br. urządziliśmy wiec, który wypadł wspaniale, gromadząc bardzo licznie obywateli tak miejscowych, jak i z okolicy: Sądkowej, Rótkow, Hańkówek, Szebni, Bierówki, Brzyszczyk itd. Przewodził ob. **Dubiel Paweł**, zast. **Hop Paweł**, sekretarzem **Przebienda Józef**. Do zebranych przemówił obszernie b. poseł **Jakób Madej**. Przemawiali także ob. **Swiszc Walenty**, **Stakus Antoni**, **Pniak Jan** i inni. Najwięcej rozgoryczała obecnych sprawa uchwały Rady powiatowej co do podatku i zdrada interesów chłopskich w tej sprawie przez piastów. Wzniesiono gromki okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego i uchwalono rezolucje w ważnych sprawach chłopskich. Podziękowaniem za poważny przebieg obrad zamknął przewodniczący wiec.

SOŁONKA, pow. Rzeszów. Dnia 1 maja odbyło się poufne zebranie w domu ob. **W. Wróbla**, na którym ob. **J. Patruś** wyjaśnił zebrany jak powinny dbyć się wybory gminne i kto ma należeć do jakiego koła. Następnie wybrano nowego sekretarza, którym został ob. **Karol Podgórski**, gdyż był sekretarzem ob. **Juljan Patruś** wyjeżdża do Argentyny. Po wyborze delegata na kongres do Warszawy zebranie zakończono.

Karol Podgórski.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

POLSKA.

Dnia 14 maja podczas rewizji w salach, zajmowanych przez chłjskie towarzystwo pod nazwą „Straż Narodowa“ w Warszawie przy ul. Nowy Świat 12, znaleziono składy broni i amunicji, gotowe granaty ręczne, bomby różnego rodzaju oraz przyrządy i materiały do wyrobu tychże. Ponadto znaleziono spisy członków „Straży Narodowej“ z całej Polski, różne rozkazy zarządu głównego w Warszawie, rozsyłane do oddziałów na prowincji i raporty od tych oddziałów. W ręce władzy rewizyjnej dostały się różne listy donoszące chłjskich, np. gen. Józefa Hallera, ekskapelana ks. Pannasia. **Wszystko to stanowi dowód, że chjeno-piasty czynią naprawdę przygotowania do jakiegoś zamachu przeciw rządowi Marszałka Piłsudskiego.** Na zjeździe resztek piastuszkowskich w Piotrkowie oznajmił Witos, że liczy na przewrót już w jesieni b. r. Tak im spieszą do kas państwowych. Szaleńcy. Ze stanowiska polityki chłjskiej wypada tylko życzyć roznacziwcom chjeno-piastowskiemu, aby czem prędzej kark skreśli.

ZAGRANICA.

Anglia—Rosja. Wielkie zainteresowanie w świecie wywołała wiadomość o rewizji dokonanej przez policję angielską w gmachu lądowej misji rosyjskiej w Londynie. Niespodzianie otoczyła policja gęstym kordonem cały gmach, wtargnęła do biur, zajęła wszystkie akta i zażądała otwarcia tajnych schowków. Gdy agenci rosyjscy odmówili wydania kluczy, świdrami elektrycznymi przewiercono ścianki schowków. Powodem rewizji jest podobno wykradzenie z angielskiego ministerstwa wojny bardzo ważnych tajnych dokumentów. Rząd angielski podejrzewa o tę kradzież misję rosyjską. Agenci rosyjscy zdołali część dokumentów spalić, pośród spalonych były prawdopodobnie i owe tajemnice wojskowe. Ale i z tych dokumentów, jakie się dostały w ręce władz angielskich, a jest tych papierów ponad 10 ton, czyli sto centnarów metrycznych, dowiedział się rząd angielski niezmiernie ważnych rzeczy o spiskach moskiewskich przeciw Chinom, Indjom, Egipcjom itd. Znaleziono np. dowód, że zamordowanie atamana ukraińskiego w Paryżu, Petlury, zostało wykonane na rozkaz z Moskwy.

Owa handlowa misja rosyjska miała około tysiąc agentów, oczywiście najzdolniejszych szpiegów i agitatorów komunistycznych. Pod pozorem handlu prowadzili agitację komunistyczną w Anglii. Jest to niewątpliwie nadużycie międzynarodowych praw, ale komuniści moskiewscy tem się nie kępią.

Przewidują, że ta rewizja w Londynie spowoduje ostateczne i zupełne zerwanie wszelkich stosunków między Anglią a Rosją, czyli dalsze bardzo znaczne zaostrzenie już i tak nieprzyjaznych stosunków między temi państwami. W taki sposób powoli, ale stale przygotowuje się i zbliża wojenna rozprawa między komunistycznym rządem rosyjskim a konserwatywnym rządem angielskim.

W Chinach wojna domowa wre bez przerwy. Część armii południowej, opanowana przez komunistów rosyjskich i wroga zarówno armii północnej Czangtsolima, jak i południowej armii Czangkaiczeka, została rozbita w okolicy Hanku. Zgromadzone w Szanghaju i na okrętach wojska Anglii i innych państw czekają na dalszy rozwój wypadków.



Fotografia nasza przedstawia lotnika francuskiego Nun-gessera, który w zeszłym tygodniu wyruszył aeroplanem z Francji do Ameryki i zaginął po drodze. Wszelkie poszukiwania pozostały bez rezultatu.

KĄCIK DLA KOBIET.

—o—

Ręce — źródłem choroby.

Wrotami zakażenia najczęściej są usta, organem najczęściej przenoszącym zakażenie są ręce — oto prawda, o której zapominamy.

Że zarazki najróżnorodniejszych chorób przedostają się do ludzkiego organizmu przez usta — wiemy wszyscy, że rękami dotykamy własnych brudnych części ciała, dotykamy innych ludzi i zwierząt, niekiedy chorych, że do rąk bierzemy różne przedmioty brudne, zanieczyszczone w najrozmaitszy sposób, rzeczy najobrzydliwsze i że w ten sposób zanieczyszczane ręce niosą do ust chleb i wszelką strawę — widzimy na każdym kroku.

Sprawa czystości rąk jest tak ważna dla zdrowia i tak wiele mówi o kulturze człowieka, że warto jej poświęcić chwilę uwagi.

Kiedy więc powinniśmy myć ręce? Przynajmniej w trzech okolicznościach:

1) Rano, kiedy człowiek wstaje, ubiera się, zanim weźmie się do jakiegokolwiek zajęcia. **Mycie to powinno być gruntowne**, choćbyśmy mieli wziąć się za chwilę do najbrudniejszej roboty. Jak już wspomniałem, ten zwyczaj rannego mycia nie jest zupełnie zarzucony, ale pożałujmy Boga, co to jest za mycie! W niektórych okolicach odbywa się to bardzo prosto: człowiek stawia przed sobą kwaterkę wody i nabierając wodę do ust, temi ciepłymi pomyjkami „myje się“. Takie mycie niejednemu wystarczy do przyszłego ranka.

2) Powinniśmy myć ręce zawsze przed jedzeniem. Najprościej i najwygodniej byłoby wymyć ręce zawsze po powrocie do domu, kiedy zwykle siadamy do stołu, niezależnie od tego, czy pracowaliśmy w polu, czy w podwórzu. Pomyślmy tylko przez chwilę, czego człowiek dotykał w ciągu kilku godzin pracy przy gospodarstwie. Wszystko jedno czy rozrzucaliśmy nawóz, czy woziliśmy zboże, czy kopaliśmy kartofle, czy oprzątailiśmy inwentarz, czy wykonywaliśmy najczystsza robotę — nie należałoby nigdy zapomnieć.



Zmienne są losy koleje. Obrazek nasz przedstawia córkę hr. Tolstoja, która uciekła przed bolszewikami z Rosji, prowadziła jakiś czas sklepik w Paryżu a obecnie została aktorką do obrazów ruchomych.

nać o tem, że nie wolno usiąść do stołu nie umywszy rąk porządnie.

Przecież nie należą do rzadkości ludzie, którzy z czarnymi, cuchnącymi od nawozu lub od zwierząt rękami siadają do miski, bo są zmęczeni, bo nie mają czasu, bo na codzień niema potrzeby zajmować się zbytnio czystością rąk. Przecież i tak za chwilę będą one brudne. Wskutek tego niedbalstwa tak często z chlebem, z łyżką nieśmiemy do ust jednocześnie chorobę. Rozumiem dobrze warunki wiejskie i wiem, że trudno myśleć człowiekowi o myciu rąk, kiedy pracuje w polu i przyniosą mu jedzenie, ale przecież to należy raczej do wyjątków. W większości przypadków jesteśmy w domu i mamy możność wymyć ręce, jak należy.

(C. d. n.)

OKRUSZYN.

Z **NUMEREM DZIESIEJSZYM** zakończyliśmy wstrzymywanie wysyłki „Przyjaciela Ludu“ tym wszystkim czytelnikom, którzy nie nadesłali odnowienia prenumeraty na drugi kwartał. Ponieważ obecnie wstrzymywanie odbywa się automatycznie — przeto wstrzymanie dokonane zostało bez wyjątku. Kto ze wstrzymanych nadesłał odnowienie zaraz, może jeszcze otrzymać zatrzymany numer, którego w tym celu nieco więcej drukujemy. Nikomu jednak nie możemy posyłać darmo lub na kredyt, jako czynią inne pisma, wydawane dla tumanienia chłopów za gadzinowe pieniądze! Idąc o własnych siłach wymagać musimy od reszty chłpskiej, której służymy, poparcia i rozbudowy swej prasowej trybuny i swego organu, powtarzając, że każdemu, choćby najbiedniejszemu chłopu łatwiej jest o 2 złote na kwartał niż nam o tysiące tygodniowo.

Przyjaciół zaś wszystkich jeszcze raz serdecznie prosimy o nieustanne jednanie nowych czytelników i podawanie nam adresów tych z pośród znajomych i krewnych, których stać na zaprenumerowanie sobie gazety i którym kierunek „Przyjaciela Ludu“ odpowiada.

WIELKIE UROCZYSTOŚCI NA CZĘŚĆ WIE-SZCZA JULJUSZA SŁOWACKIEGO odbędą się w Krakowie 28 czerwca jako w dniu złożenia zwłok jego w grobach królewskich na Wawelu.

DO SŁUŻBY W WOJSKU stałem w charakterze ochotników będą przyjmowani w roku 1927 mężczyźni urodzeni w latach 1907, 1908 i 1909. — Termin wnoszenia podań do PKU przez osoby ubiegające się o przyjęcie na ochotników do służby w wojsku lądowym wszystkich rodzajów broni i służb, oraz w marynarce wojennej upływa 1 lipca b. r. Ochotnicy mający warunki do prawa półtorarocznej służby wojskowej nie mogą być przyjmowani do czołgów, lotnictwa i balonów, taborów, samochodów i intendatury.

WALNY ZJAZD „ZWIAZKU STRZELECKIEGO“ obwodu krakowskiego. Dnia 8 bm. odbył się w Krakowie w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Zwierzynieckiej Zjazd doroczny obwodu krakowskiego „Strzelca“, obejmującego miasto Kraków oraz powiaty krakowski, bocheński, wielicki, przy bardzo licznym udziale delegatów i w obecności oficera instrukcyjnego P. W. kpt. Czarkowskiego jako przedstawiciela władz wojskowych. Złożone sprawozdania ustępującego Zarządu, wykazały postęp w pracy. Po ożywionej dyskusji wybrano nowy Zarząd obwodowy na rok 1927/1928 z prezesem obwodu dr. Jerzym Langrodem, wiceprezesami pp. Witkiewiczem, Drozdowskim, sekretarzem p. Magiera, skarbnikiem p. Peiperem na czele, oraz Komisję Rewizyjną z dr. Matusińskim na czele.

WOJEWÓDZKA RADA NAPRAWY USTROJU ROLNEGO w Krakowie odbyła pierwsze posiedzenie 14 maja pod przewodnictwem wojewody Darowskiego w obecności ministra reform rolnych Staniewicza. Do Rady tej należą powołani na wniosek wojewody przez ministra reform rolnych pp. Budzyn, Brożyna, dr. Czerny, Hyla, Kepiński, St. Konopka, Krupa, prezydent sądu Panek, Rudziński, inż. Skołyszewski i Styła, czyli konserwatyści obszarnicy, piastowcy, wyzwoleńcy i urzędnicy. O Stronnictwie Chłpskim p. wojewoda Darowski zapominał, pomimo iż skupia ono na obszarze województwa olbrzymią większość chłopów. Ani politykier dzierżawca Brożyna, ani handlarz spekulant Budzyn nie mogą być uważani za doradców przy naprawie ustroju rolnego. To też po Radzie w takim składzie żadnej naprawy ustroju rolnego się nie spodziewamy.

TRABA POWIETRZNA w Bułgarii 14 maja była tak silna, że okręt płynący na Dunaju rzuciła na brzeg.

OLBRZYMIE POWODZIE poczyniły w różnych stronach świata wielkie spustoszenia. Największa rzeka na świecie, Missisipi w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. ciągle jeszcze wzbiera. Znikają pod wodą całe miasta, przeszło milion hektarów bawelny zatopiony. Cały stan Luisiana pod wodą. Na pierwsze potrzeby ludności i dla odbudowy wyasygnował rząd waszyngtoński sto milionów dolarów.

Wielkie spustoszenia poczyniły wylewy również w Niemczech zachodnich i w Rosji. W Italii śniegi i przymrozki, niepamiętne o tej porze roku, narobiły dużo szkody w polach.

Nas w Polsce ominęły szczęśliwie wielkie katastrofy, ale przymrozki w czasie od 10 do 15 maja narobiły też sporo szkody. Na szczęście od 16 maja ociepliło się i pogoda poprawiła.

MIASTO TARNÓW czyni starania o przyłączenie gmin Chyszowa, Krzyż, Dąbrówka Infułacka, Świerczków, Gumniska i Rzędzin. Niechże zarządy wymienionych gmin, o ile nie życzą sobie pochłonięcia, poczynią natychmiast odpowiednie kroki u władz.

POWIATY Olkusz, Będzin, Miechów, Pińczów i Stopnica mają być już w najbliższym czasie przyłączone do województwa krakowskiego. Województwo kieleckie ma być zupełnie skasowane.

WYBORY W WARSZAWIE do Rady miejskiej odbędą się już w nadchodzącą niedzielę 22 maja. Zgłoszono aż 27 różnych list, czyli rozbiście jest szalone. Lista komunistyczna została unieważniona przez Główną Komisję wyborczą. Walka przedwyborcza jest silna, zgromadzeń mnóstwo.

RAPORT KARNY DWÓCH WÓJTÓW u ministra Sławoj Składkowskiego odbył się 14 bm. Minister udzielił obydwu wójtom na posłuchaniu ostrej nagany za nieporządki w ich gminach. Iluż to wójtów należałoby do takiego raportu powołać.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY przyznał kredyt na nabywanie maszyn i narzędzi rolniczych spółkom maszynowym, powstającym przy kółkach rolniczych, bądź też specjalnym spółdzielniom maszynowym, o ile regulamin ich zostanie zaakceptowany przez Państwowy Bank Rolny.

WODOLAZ czyli przyrząd do chodzenia po wodzie, wynaleziony przez K. Świdzkiego, pokazano 15 bm. w Warszawie. — Wynalazca miał przejść przez Wisłę tam i z powrotem. Aparat składa się z odpowiednich spodni, pasa i pletw przymocowanych w kostce. Zanurza się człowiek z wodolazem tylko do pasa.

UKRAIŃSKI ZWIĄZEK CHŁOPSKI organizuje poseł Paweł Wasyńczuk. Rozpoczął wydawnictwo tygodnika pod tytułem „Selański Szlach” (Włościański Szlach). Odrzuca on stanowczo komunizm, surowo krytykuje dotychczasową politykę ukraińskiego klubu poselskiego, uzdrawienie stosunków widzi tylko w ukraińskim włościaństwie. Oznacza to zwrot ku polepszeniu stosunków, z korzyścią dla Państwa.

SELAŃSKI PRAPOR, tygodnik wydawany w Stanisławowie ul. 3 Maja 1. jako organ „Ukraińskiego Narodnego Sojuza”, jest redagowany dobrze, w duchu państwowym i za jednością chłopów ukraińskich z polskimi. Chłopi ruscy na Podkarpaciu, którzy żądali wydawania Przyjaciela Ludu drukiem ruskim, naco nas nie stać, mogą prenumerować „Selański Prapor”. W Nrze 18 przedrukował on nasze wskazówki do wyborów gminnych.

ZIELONA KROWA. Botanik amerykański Samuel Record urządził wyprawę do Ameryki środkowej gdzie w lasach Hondurasu i Gwatemali odkrył drzewo dające mleko.

Ponieważ nie mógł w żaden sposób rozpoznać pewnego gatunku drzewa kazał 6 drwalom, drzewo ściąć. Po pierwszych uderzeniach siekierą wytrysnął z pod kory strumień białej cieczy, którym krajowcy natychmiast nasycili swe pragnienie.

Równocześnie dowiedział się przyrodnik że drzewo to w narzeczu krajowców nazywa się „zieloną krową”. Uczony stwierdził też sam że smak tej białej cieczy nie różni się niczem od mleka normalnego. Przypomnieć należy że już z początkiem 19 wieku uczony Humboldt napotkał na takie drzewa, smaku jednak cieczy nie skosztował, jakkolwiek towarzyszący mu krajowcy chętnie pili takową. — Amerykański badacz Henri Pittier w Kostaryce — 50 lat później potwierdził odkrycie Humbolda. O ile zatem można przypuszczać, to wobec opowiadania z za morza rozmaitych innych specyfików — doczekamy się że zamiast mleka krowiego z rozmaitych ras bydła — będziemy używali mleka z „zielonej krowy”.

LUDNOŚĆ WIEJSKA znająca się dobrze na śmietanie, powinna żądać tylko **Kanolda** karmelki śmietankowej i uważać na każdą głośkę napisaną **Kanold** albowiem pod formą tego dobrego karmelka i pod podobną etykietą podsuwają ludności wiejskiej marne naśladownictwa, których miejska publiczność nie przyjmuje, żądając w handlach tylko **prawdziwych Kanolda** karmelków śmietankowych wiedząc, że co Kanold to

GOSPODARSTWO.

GIĘŁDA PIENIEŻNA 17 maja: Dolar 8.92, frank franc. 0.35, korona czeńska 0.26¹/₂, frank szwajc. 1.72. Sprawa wielkiej pożyczki dolarowej postępuje pomyślnie.

TARG ZBOŻOWY w Warszawie 16 V.: pszenica 64, żyto 56, jęczmień 50, owies 47—50.

Targ w Krakowie 17 V.: mleko niezbierane 45, masło kuchenne 6, masło deserowe 7.20, ser krowi 1.50, jaja sztuka 14 gr. Kura 5—8, para kurcząt 4 do 7, geś żywa 8—14.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY zapowiada otwarcie oddziału w Krakowie w lipcu b. r. — Żądania nasze odniosły skutek.

BANK POLSKI państwowy obniżył procent przy dyskoncie na 8%, od zastawu na 9¹/₂%.

NOWOZBUDOWANA LINJE KOLEJOWA z Chybia do Skoczowa na Śląsku otwarto 14 maja br.

KASY STEFCZYKA pracujące kredytem udzielanym z funduszy państwowych obowiązane są zaspakajać potrzeby kredytowe ludności bezstronnie. Wszelka partyjność powinna być z Kas Stefczyka wykluczona. Bywa jednak inaczej. Księża i piastowcy używają Kas do uprawiania swojej polityki, udzielają kredytu swoim służalcom, a odmawiają związkowcom. Jest to nadużycie, które związkowcy mogą i powinni tępić przez wnoszenie zażaleń do Krajowego Patronatu Spółdzielni Rolniczych w Warszawie, ul. Kopernika 30, we Lwowie ul. Mickiewicza, w Krakowie Rynek 6, oraz przez piętnowanie w Przyjacielu Ludu. Patronat przez zamknięcie kredytu może zmusić do zaprzestania nadużyć.

POLICE ASEKURACYJNE pozostałe po rosyjskich towarzystwach ubezpieczeń zapłaci rząd nasz częściowo po sprzedaży majątków pozostałych w Polsce.

DROŻYZNA ZBOŻA wzrasta zatrważająco. — 4 maja kosztowało żyto 51—52 zł., pszenica 59—60 zł., a już 6 maja żyto 54—55, pszenica 64—65. Minister rolnictwa Niezabykowski, rzecznik obszarników i główny winowajca wywozu zboża, za takie kierownictwo polityką rolniczą powinien by ustąpić ze stanowiska. — W ślad za zbożem podrożał chleb na 70 gr. za kg.

GROCH wymaga gleby średnio-zwięzłej o dostatecznej zawartości wapna, musi też mieć dostateczną ilość fosforu w glebie, by nie wylegał. Uprawa się go po zbożach w czwartym lub piątym roku po nawozie. Jako przedplon dla następujących po nim kłosowych jest bardzo dobry, bo ułatwia położenie płodozmianu. Nawożenie: superfosfat od 150—200 kg. na 1 ha i soli potasowej do 200 kg. na 1 ha; nawożenie potasem rzadziej się praktykuje, bo może się nie opłacić. Nasienie nie może być uszkodzone przez strąkocwa grochowego, bo daje nikiel wschody i słabe roślinki. Wysiewa się rzędowo od 120—180 kg. na 1 ha, rzutowo od 150—200 kg. na 1 ha, a nawet więcej. Za gesty siew może spowodować wyleganie. Na mniejszych przestrzeniach można zalecać tyczki, których czepiałby się groch, na większych będzie to zbyt uciążliwe, wsiewa się więc owies lub bobik, które służą grochowi za podporę. Należy być ostrożnym, by przez wiosenne uprawy, sprężynowania, a szczególnie orki nie osuszyć gleby, bo groch wymaga sporo wilgoci podczas wschodów. Gleba musi być dobrze doprawiona przez podorywki i zimowe orki w jesieni.

W. B.

KANIANKA. Najprostszy sposób wytepienia kianianki jest następujący: wyciąć koniczynę z kianianką i około metra w promieniu dokoła tego miejsca usunąć ścięte rośliny z pola i zniszczyć. Te miejsca, z których została usunięta w ten sposób koniczyna z kianianką, wysypać sieczką dość grubą warstwą do 25 cm., zlać naftą i podpalić. Potem te kawałki gruntu przekopać.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

St. Chwałibóg: Spełniamy życzenie, posyłamy. Ale gdyby kasa pozwoliła, to pamiętajcie. — **Fr. Wójcik**: Przejdźcie się do starosty i uzałcie się osobiście, aby on z urzędu poparł. — **J. Świerk**: Marki otrzymane, Przewodnik wyb. wysłany. Do jazdy na Kongres usilnie zachęcamy. — **Wola Bat.**: Sześćdziesiąt lat jeszcze nie minęło. — **W. Frnncala**: Proszę się zwrócić do posła Wł. Fijałkowskiego w Piotrkowie jako prezesa tamt. organizacji wojewódzkiej, albo przybyć na Kongres 5-go czerwca do Warszawy. — **P. Wojtuś**: Sprawę p. Rybki we Lwowie będę się starał rychło załatwić względnie zbadać. — **Józef Chłopski**, Tarnobrzeg: za przestroję pięknie dziękujemy, o rozpowszechnianie i pisywanie prosimy. Cześć. — **J. Kurczab**: List otrzymałem, sprawy pilnuję, spodziewam się w krótkim czasie pomyślnego załatwienia. — **Facimiech**: wybory zatwierdzone. Czy zwierzchność gm. już wybrana? — **Nieguszowice**: Do wyboru wójta potrzebny jest komplet 3/4 radnych,

czyli jak u was 12. Kandydat musi otrzymać 1 głos ponad połowę głosujących, czyli na 12 głosów musi otrzymać 7, na 15 głosów 8, na 16 głosów 9. Jeżeli dwa głosowania nie wydały rezultatu, to następuje trzecie głosowanie ściślejsze tj. między dwoma, którzy otrzymali najwięcej głosów. W razie równości głosów w trzecim głosowaniu rozstrzyga losowanie. — **Uście solne**: protest uwzględniony, ponowny wybór całej Rady gm. — **Czytelnikom z pocztą Werba**: Otrzymałmy z Ministerstwa poczt wiadomość, że pobieranie od Was specjalnych opłat za doręczanie Przyjaciela było nadużyciem i Urząd pocztowy został pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, również polecono oddać Wam bezprawnie pobrane pieniądze. — **Rogucki J.**: Ogłoszeń treści matrymonialnej nie umieszczamy, przeto i ceny podać nie możemy. — **Kniaź Marcin**: Tylko w Ministerstwie Rolnictwa, do którego należy się bezpośrednio zwrócić. — **Jaroń Władysław**: List należy adresować do Sejmu w Warszawie. — **Golec Jan**: Wedle Waszego listu należy się pełna wartość a sąd przyzna i procenta, skoro za Wasze pieniądze wystawiono stodołę. — **Gaszczek Władysław**: Materiały, które wspomnianie otrzymaliśmy i zrobiliśmy użytek, dziwimy się, że do dziś nie było żadnych skutków. — **Urząd gminy Robotyce**: Wysłał się jedynie za uprzedniem nadesłaniem należności. — **Jaskół Józef**: Za list dziękujemy i drukujemy, choć w skróceniu. — **Frączek R.**: Wedle ustawy Grabskiego należy się Wam za to najwyższej 3 do 4 złote. Za jednanie prenumeratorów serdeczne dzięki. — **Kordyl Fr.**: Doradzamy tylko w Banku Rolnym. Wieści o trudnościach z listami zast. są zmyślane. — **Solecka Tekla**: Z naszej strony wszelkie starania poczynione. — **Hurbol Jan**: Iść natychmiast do naczelnika miejscowego Sądu i przedstawić sprawę a nie wątpię, że krowę wyłaczy z pod egzekucji. — **P. Piątek**: Z tej kwoty, choć była pożyczoną na budowę domu, nie otrzymacie wiele, najwyżej kilka złotych. Nieopłaca się skórka za wyprawę. Co do wspomnianego artykułu, to Przyjaciel nie może tracić miejsca i czasu na opisywanie wieców dojidziarzy, skoro brak miejsca na opis zgromadzeń Str. Chł. Piszcie o czym innym a chętnie umieszcimy.

Cudzik Józef: Jedynym źródłem długoterminowego kredytu dla chłopów jest Bank Rolny. Ani w Kasie Stefczyka ani gdziekolwiek indziej pożyczki długoterminowej nie dostaniecie. Dlatego zwróćcie się do Banku Rolnego we Lwowie ul. Halicka 21. — **Mruk Franciszek**: Książki treści rolniczej dostaniecie w Księgarni rolniczej w Warszawie. Gazetą rolniczą, godną polecenia, jest Poradnik Gospodarstw Wiejskich, Warszawa ulica Tanka 1. — **Paciorek Aniela**: Ponagli ob. Stączek. — **Targosz Józef**: Przedwojenne banknoty niemieckie są bez wartości. **Bachman Maciej**: Kupicie w Banku Rolnym we Lwowie. Kosy poznańskiej firmy są dobre. **Franciszek Pańko**: Załatwi nasz ob. Stączek. — **Boczkar Piotr**: Spłat rodzinny należy się w pełnej wartości. Procentu (6) należy domagać się również. Pożyczkę na ogniotrwałe pokrycie dachu otrzymać można od najbliższego oddziału P. D. U. W. dokąd należy się zwrócić z odpowiednim podaniem. — **Kagankiewicz Antoni**: Książki jakiej pragniecie nie posiadamy. — **Fr. Styczeń**: Będę we Lwowie ul. Kadecka 6 dopiero 25 maja. — **J. Kaczmarczyk**: Dnia 14 maja razem z p. Laskowskim prosiłmy p. Stączka, aby jeszcze raz silnie nacisnął o renty dla podanych nam przez Pana kobiet. Nie nasza wina, że to tak powolnie idzie. — **K. Filip**: Historia o Pstrągówce długa a drobiazgową, dlatego z braku miejsca nie będzie. Za zjednanie prenumeratorów ślicznie dziękujemy. — **Jan Kuras**, Przyłęk Bydg.: Owszem, matka może się spodziewać uwzględnienia. Powinna wnieść prośbę do Prezydenta Mościckiego imieniem własnym i nieletnich dzieci. — **St. Kubicki**, Bovigny: Prosimy nie wierzyć szczuciom przeciw Marszałkowi. Nienawidzą go chłeniści i komuniści, gdyż ich tępi. Burza może tylko zniszczyć wytrwała systematyczną pracę. — **M. Jedrysek**: Bez dowodów i bez podpisu nie może odnieść skutku. Dlatego nie wydrukowaliśmy. — **M. Kołcz**: Ustawa gminna wysłana 29. IV. b. r. Kosa na maj również wysłana. — **Pelkinie** będą za tydzień. — **J. Gurdak**, A. Chudzo Futoma, P. Wojtuś, Wł. Bury, K. Potoczny, Wł. Parada, Blizne i inni: nie zmieścilo się, za tydzień.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

M. Zagórska, A. Kret, N. Tylawska, A. Bajus przez **J. Kaczmarczyka**, A. Mańkut, J. Winiarska, J. Pyż K. Kurylo, Z. Decowa II. Stopyra, K. Gudź, M. Horajka, M. Nowak, M. Franczuk, T. Bosek, A. Głowacz H. Twaróg, A. Augustynek: Ponaglone. Z powodu wykańczania zaległych aktów Izba skarbową odpowiedzi udzielać nam zacznie dopiero po 1 czerwca br. Dopiero od tej daty ogłaszać je zaczniemy. — **A. Sadwa**: Postarać się o świadectwo urzędowego lekarza (fizyka) że niezdolność zarobku wynosi u Pani 75%, i świadectwo to przysłać do Przyjaciela Ludu, a na tej podstawie odzyska 50% zamiast 30% zaopatrzenia. — **J. Kozak**: Na orzeczenia komisji sanitarnej wpływać nikt niema prawa. Gdy otrzyma Pan pismo, należy zwrócić się z nim do nas o wyjaśnienie i odpowiedź. — **R. Bialek**, St. Matłaga: Reklamacje należy adresować wprost do Izby skarbowej. Prawa wglądu do aktów lub ksiąg likwidacyjnych Izby sk. nie mamy. — **Fr. Wójcik**: Sprawy zaśilków dla bezrobotnych załatwia Inspektorat pracy, dokąd bezpośrednio zwrócić się należy. **Fr. Lach**: Służymy każdemu bezpartyjnie. Adwokatury się nie podejmujemy. Przygody Zycha z Krosna niech będą Panu przestrogą przed używaniem partyjnych wpływów „Piasta” na tok spraw inwalidzkich. Jeśli za taką cenę sprzedaje Pan swoje przekonania, nie żałujemy wcale tego ubytku w Str. Chłopskiej. P. Toczek może za to być dumny z nabytku!...

St. Stączek.

Adwokat
Dr. MICHAŁ CZECH
 otworzył kancelarę adwokacką
 w NISKU
 z dniem 1-go kwietnia 1927 roku.

NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK UŚMIERZAJĄCY
REUMATYZM
 ŁAMANIA, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW
 JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30
 I NAGRODZONY
 MEDALAMI



CHEMIA
 I APTEKARZA
 z TARNOPOLA
 DO NABYCIA WSZĘDZIE
 WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY
APTEKA MIKOŁASCHA
 LWÓW.

GAZETA
„ŻYCIE CHŁOPSKIE”
 Warszawa, ulica Wspólna L. 32.
 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 14949. SKRZYNKA POCZTOWA Nr. 698.
 WYCHODZI CO TYGODNIA NA NIEDZIELĘ.

Kosztuje kwartalnie 2 zł. — Wydaje spółka reprezentowana przez pośła Marjana Ciepiaka —
 Naczelny redaktor poseł Dr. Karol Polakiewicz. — Gazeta układana na zasadach Stronnictwa
 Chłopskiego, popiera bezwzględnie prace Marszałka Piłsudskiego. — Podaje piękne obrazki. — Wysyła
 na żądanie numer na okaz bezpłatnie. Listy, zamówienia i przesyłki pieniężne należy tak adresować:

„ŻYCIE CHŁOPSKIE”
 Warszawa, ul. Wspólna 32.

CHORE NERWY



Ile dni ma rok, tyle stacyj cierpień musi przebyć
 chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wy-
 czerpane nerwy obrzydają życie i sprawiają wiele
 cierpień. Kłujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie
 lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum
 w uszach migotanie w oczach, zaburzenia w trawie-
 niu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze
 mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych obja-
 wów, są to skutki słabych wycieńczonych, chorych
 nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia?
 Za pomocą prawdziwego **KOLA-LECITHIN**, który
 stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On
 wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała,
 wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy,
 dodaje sił i otuchy życiowej.

W walce o zdrowe nerwy
 prawdziwy **KOLA-LECITHIN** stwarza nieraz cuda,
 doprowadza właściwe substancje odżywcze do naj-
 dalszych zakątków krwiobiegu, ożywia, dodaje otu-
 chy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie
 sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nie-
 prawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ech tygodni
 przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres,
 małe pudełeczko **KOLA-LECITHIN** i książkę, na-
 pisaną przez lekarza z długoletnią, wszechstronną
 praktyką, który sam walczył z takim cierpieniem.
 Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam
 natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

E. PASTERNAK, BERLIN S. O.
 Michaelkirchplatz 13 oddział 254.

MAZUREK WŁADYSŁAW ur. w 1877 w Tyczynie unieważnia
 zgubioną książeczkę inwalidzką i dekret inwalidzki wydane
 przez P. K. U. Rzeszów.

BACZNOŚĆ!!! Do sprzedania 24½ morgi pszenno-bu-
 raczanej ziemi, wraz z budynkami, inwentarz żywy i
 martwy. Nadać się dla 2 gospodarzy. Zgłoszenia należy
 szybko nadsyłać pod adresem: Bolesław Kumor, wieś
 Czaple Małe, gm. Rzerzuśnia, pow. Miechowski. 460

CZY ODGADNIECIE?

nie loterja nie podział 467

Z-A-N-O-P-N
B-L-I-N-L-U
L-N-O-W-I

Tak drogie i pożądane w dzisiejszym czasie towary na ubrania i ko-
 stjumy damskie, bieliznę damską i pościelową, gotowe ubrania piasz-
 cze męskie, kołdry watowe, płótna na bieliznę piaszczę nieprzemakalne,
 kapy na łóżka i inne wartościowe przedmioty, możecie u nas otrzy-
 mać zupełnie bezpłatnie. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wyklu-
 czono. Prosimy nadesłać nam prawidłowe rozwiązanie obok umieszczo-
 nego zadania (litery należy ułożyć w szereg), KTÓRE OZNACZA TRZY
 MIASTA POLSKIE. Wraz z zadaniem prosimy w liście podać dokładny
 adres oraz załączyć znaczek pocztowy na porto, na co otrzyma W. P.

szczegółowy propekt i niespodziankę. — Posiadamy dużo listów dziękczynnych.

Przedsiębiorstwo Handlowe „Rekord”, Łódź B, Skrzynka pocztowa 178.

POT I NIEMIŁA WONA
z RAK NOGI PACH
 USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY
 OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
 W PUDEŁKU z SITKIEM.
 FABRYKA CHEMICO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWAŁSKI”
 WARSZAWA



KOSY KARPACKIE
 ręcznie kute I. sorty.

Specjalny wyrób z najdoborowszej stali, podwójnie w oli-
 wie hartowane i w ogniu czyszczone. Kosy moje są do
 najtrwalszych traw psianek, jak i do zboża, jakim nikt
 nie dorówna w świecie za które daję gwarancję. Szerokość
 5-6 cm. Bez zadatku nie wysyła się wcale.

Długość 65, 70, 75, 80, 85, 90, 95, 100, 110, 120
 Cena 6-20, 6-40, 6-80, 7-20, 7-60, 8-—, 8-50, 9-—, 10-—, 11-—
 Rabat na 10 — 1, 20 — 3, 30 — 5, 40 — 7, 50 — 9, 100 — 20,
 500 — 130, 1000 — 300 kos. Młotki po 3 i 2-50 zł., kowa-
 delka ostre i kantowe po 2-50 zł. Brzytwy angielskie po
 8 zł. Brusiki czarne (italijski kamień) po 1-50 zł. Za go-
 tówkę sam kosztą ponoszę i na każdych 10 kos brusiki
 daję. Do Ameryki i Kanady kosy i brzytwy 1 dol. 25 c.
 sztuka już z dostawą. 471

STEFAN DOBUSZCZAK, Skład fabryczny, poczta
Dolina, koło Stryja, Małopolska.

Ostatnia nowość!

PAPIEROŚNICE I PUGILARES Y AUTOMATYCZNE
 tanie, pięknie wykonane, trwałe i praktyczne. Papiero-
 śnice nie niszczą i nie załamują papierosów i cygar, a
 mogą być również użyte na tytoń, pugilaresy szczególnie
 zamykane, trwałe i praktyczne. B. dobra pamiątka na
 prezent imieninowy i t. p. 458

Wszystkie trzy przedmioty wysyła się według poda-
 nej wielkości papierosnice według długości używanych
 papierosów i cygar przez P. T. palaczy. Wysyła się za
 poprzednim nadesłaniem na papierosnice zł. 2-50, — na
 cygara zł. 4-—, — na pugilaresy zł. 3-50.

Dla P. P. kupców według zamówienia. — Adres **JÓ-
 ZEF HABELA, NOWY SĄCZ, UL. JAGIELLOŃSKA 69.**

DOM MUZYCZNY
IGNACY CYPRES
KRAKÓW, SZEWSKA 13 P. L.
 wysyła mandoliny włoskie po
 26-30 zł., koncertowe ozdobne
 35-45 zł., skrzypce szkolne ze
 smyczkiem 22 zł., koncertowe
 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap
 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45
 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 25 zł.
 Wiedeńskie 1 rzędowe 35 zł., dwurzędowe 50 zł. Nikl.
 „Gra Reskopi” patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek
 słynny marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „So-
 lingen” po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł.,
 djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany
 zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 474




KONCESJONOWANE BIURO POŚREDNICTWA
AGENCJA PRYWATNA. WŁAD. DOMAGAŁSKI emeryt skarbowy
 Chrzanów, ulica Grunwaldzka L. 881.
 udziela również porad jako Prezes Powiat. Stronnictwa
 Chłopskiego członkom.

Ważne! Uwaga!

**Przeciw jak najbardziej uporczy-
 wym i zastarzałym wypadkom**

**Dla chorych!
 Dla cierpiących!
 Dla zdrowych!**

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nog, kłuciu w boku, zapaleniom
 stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania.

Skutek
 nadzwyczajny

Ichtiomentol

Działanie
 pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtiomentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają
 Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąco poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego **ICHTIOMENTOLU**.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtiomantolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.
 5 flaszek prawdziwego Ichtiomentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 12 złotych 50 groszy. — 10 flaszek prawdziwego
 Ichtiomentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 23 złote. — 25 flaszek 50 złotych.